

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY. POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. **Cena 20 groszy** Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222. Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 64.730

Szał zbrojeniowy Niemiec

**zbliża zaniepokojona Anglię do postulatów francuskich
W Reichswehrze jeden podoficer wypada na 4 żołnierzy**

Pogwałcenie traktatów będzie rozpatrywane w Genewie

LONDYN, 10 kwietnia. (Pat.) Decyzja rządu brytyjskiego zażądania od rządu niemieckiego wyjaśnić w sprawie poważnego zwiększenia budżetu wojenskowego uważana jest w kołach parlamentarnych za wydarzenie pierwszorzędnej wagi. Rząd brytyjski działa tu w charakterze sygnatariusza traktatu wersalskiego.

Kontrola i czuwanie nad wykonaniem traktatów należy do ligi narodów, a rząd brytyjski, otrzymawszy żądane informacje, będzie mógł zwrócić uwagę ligi narodów na wszelkie pogwałcenie traktatów.

Jak zaznacza agencja Reutersa, zwiększenie budżetu wojenskowego Niemiec stworzyło dodatkową trudność w rokowaniach o zawarcie konwencji rozbrojeniowej.

Cyfry, które mówią za siebie

LONDYN, 10 kwietnia. (Pat.) Wzrost wydatków niemieckich na zbrojenia, ujawniony obecnie w preliminarzu budżetowym Rzeszy, wywołał wielkie zaniepokojenie w Anglii. Opinia publiczna zaczyna sobie uświadamiać, że zbrojenia niemieckie są groźne również dla Wielkiej Brytanii. W związku z tem zaznacza się coraz bardziej

żyeliwy stosunek wobec Francji i francuskich postulatów.

Rząd brytyjski wyraźnie inspirował prasę, aby podkreślała wspólne drogi i wspólne dążności z Francją, tak, aby ewentualne załamanie się w konferencji rozbrojeniowej nie zaciążyło na stosunkach francusko-brytyjskich. Prasa angielska ujawnia fakty, dotyczące zbrojeń niemieckich, które dotychczas były mało znane opinii angielskiej.

Dzisiejszy „Evening Standard” ogłasza charakterystyczne oświadczenie, iż

w roku 1922-33 wydatki na zbrojenia niemieckie na jednego żołnierza były trzykrotnie wyższe, niż przed wojną,

choć Niemcy oficjalnie nie przyznają się do wydawania pieniędzy na bardziej kosztowne rodzaje broni, jak samoloty, czołgi i ciężkie działa.

posiada Reichswehra aż 46 generalów.

Liczba ta oczywiście przewyższa daleko potrzebny obecnej armii niemieckiej.

Od roku 1922 opuściło Reichswehre 5.700 oficerów, aczkolwiek, według traktatu pokojowego, tylko 2.700 powinno było w tym czasie wyjść z armii niemieckiej. Z tych 5.700 oficerów, którzy wyszli z Reichswehry, 800 służy w min. komunikacji, 350 w zarządzie kolei niemieckiej, 300 w min. propagandy i 1.200 w sztabach i dowództwach oddziałów sztur

mowych. Reichswehra posiada 20.913 podoficerów, a więc jednego podoficera na 4 żołnierzy,

Podoficerowie ci są tak znakomicie wyszkoleni, że w każdej chwili mogą objąć stanowiska oficerów.

„Evening Standard” stwierdza, że Reichswehra jest tylko kadra organizacyjną, która ma służyć do przekształcenia oddziałów sztur mowych na wielką regularną armię.

Niemcy, zdaniem dziennika, są zdecydowane posiadać siłę zbrojną, równą każdemu z wielkich mocarstw europejskich.

Kruche podstawy oskarżenia

trzech uwięzionych pod zarzutem zamordowania Prince'a

PARYŻ, 10 kwietnia. (Pat.) — Sąd w Dijon rozpatrywał dziś prośby domniemych sprawców zabójstwa Prince'a, de Lussats'a i Carbonne, o przewidywane wypuszczenie ich na wolność. Obrońca oskarżonych, Moro Gafferi, wygłosił godzinne przemówienie, w którym zaatakował Bony.

„Gdyby przyjąć tezę komisarzy Bony, że zabójstwo Prince'a było zbrodnią polityczną, której wykonawcami byli de Lussats i Carbonne — mówi obrońca — to należałoby zapytać,

komu zależało na wykonaniu tej zbrodni.

Według wszelkich zestawień, należałoby przyjąć dziwną hipotezę, że jedynym człowiekiem, któremu mogło zależeć na zgładzeniu Prince'a,

był prokurator republiki Bressard.

Aresztując więc panowie swego dawnego szefa.

Adwokat twierdził w dalszym ciągu, że w aktach obu oskarżonych niema dowodów, wskazujących, że Lussats i Carbonne przebywali w krytycznym czasie w Dijon. Po mowie obrońcy oskarżeni oświadczyli, że są niewinni.

Sąd postanowił zatrzymać oskarżonych w więzieniu do 19 kwietnia.

Jeszcze jeden wspólnik

PARYŻ, 10 kwietnia. (Pat.) — Dziś, po przesłuchaniu przed sądem śledczym

aresztowano b. inspektora policji, Digoin,

który współdziałał ze Stawiskim jako jego detektyw prywatny. Digoin umożliwił Stawiskiemu zastaw biznesu za 10 milionów franków. Podczas gdy faktyczna ich wartość wynosiła najwyżej 2 miliony. Digoin osadzono w więzieniu w Santo w Paryżu.

Dewaluacja bez inflacji

PARYŻ, 10 kwietnia. (Pat.) — Bertrand de Jouvenel zamieszcza w „Notre Temps” artykuł, w którym

Szkocja pod śniegiem

LONDYN, 10.4. — W całej Szkocji panuje niezwykle niska temperatura. W wielu miejscach spadł obfity śnieg. W Aberdeen warstwa śniegu wynosi 30 cm. Połączenia telefoniczne pomiędzy Aberdeen a okolice zostały przerwane wskutek burzy śnieżnej.

wypowiada się za dewaluacją franka.

Publicysta sądzi że celem ożywienia produkcji należy do prowadzić do wzrostu eksportu francuskiego i do ożywienia na rynku wewnętrznym przez wykonanie

wielkiego programu robót publicznych,

co zmniejszyłoby bezrobocie i wzmogłoby wpływy budżetowe. Cele te osiągnąć można tylko przez dewaluację.

Nie oznacza to jednak inflacji.

Jouvenel twierdzi, że dewaluacja franka spowodowałaby przyływ kapitałów francuskich z zagranicy, zmniejszyłaby ciężary finansowe i umożliwiłaby konwersję długów. Ożywiłoby to życie gospodarcze, zarówno we Francji, jak i w kolonjach.

Wykreśne argumenty winowajców

BERLIN, 10 kwietnia. (Pat.) Niemieckie biuro informacyjne ogłasza komunikat, wyjaśniający, że

traktat wersalski nie przewiduje ograniczeń finansowych w niemieckim budżecie wojskowym.

Wzrost wydatków na armję lądową motywuje komunikat przygotowaniami do przekształcenia Reichswehry na milicję. Wydatki na flotę morską wynikać mają z konieczności odnowienia przestarzałego materjału okrętowego, zaś wzrost budżetu lotnictwa pozostawać ma w związku ze stopniowym wprowadzeniem kilkumotorowych samolotów komunikacyjnych na miejsce aparatów o jednym silniku oraz w związku z wydatkami na organizację ochrony przeciwlotniczej.

Katastrofa ekspresu

Niebezpieczna rodzina „wampirów kolejowych”

WIEDEN, 10.4. (PAT) — Ekspres Wiedeń — Paryż — Londyn wykoleił się dziś wczesnym rankiem w pobliżu stacji Ostering w Austrii górnej. Lokomotywa, wagon służbowy i dwa wagony parafiskalne wyskoczyły z szyn. Maszynista jest zabity. 15 osób, m. in. 6-ciu funkcjonariuszów pocztowych, odniosło rany. Rannych odesłano do szpitala w Wels i Linzu. Ruch kolejowy przywrócono o godzinie 6.30. Przyczyną katastrofy był sabotaż.

WIEDEN, 10.4. (PAT) — Komunikat generalnej dyrekcji kolei stwierdza, że powodem wczorajszej katastrofy w pobliżu stacji Ostering w Górnej Austrii był sabotaż zbrodniczy. Stwierdzono, że powodem katastrofy było zerwanie

szyn na przestrzeni 15 metrów. W pobliżu stacji Ostering dokonano już dwukrotnie zamachu na pociąg, w jesieni 1932 i na wiosnę 1933 roku. Zamachy nie udały się dzięki czujności personelu kolejowego. Sprawca zamachów, wyrobnik Baumgartner, był aresztowany i skazany na dłuższą karę więzienia.

Zandarmerja aresztowała dziś syna owego Baumgartnera, jako podejrzanego o spowodowanie wczorajszej katastrofy

Dyrekcja kolei wyznaczyła nagrodę w sumie 5.000 szylingów za wykrycie sprawcy. Ofiarami katastrofy są wyłącznie urzędnicy kolejowi i pocztowi. Oprócz palacza lokomotywy, który zginął w katastrofie, zmarł dziś przed południem funkcjonariusz pocztowy Stich.

Atak serca na bankiecie

Tragiczna śmierć posła St. Zjedn. w Dublinie

LONDYN, 10.4. (PAT) — Tragiczny wypadek zdarzył się wczoraj wieczorem w Dublinie. Rząd irlandzki z de Valerą na czele podejmował w historycznym zamku dublińskim uroczystym bankietem nowego posła Stanów Zjednoczonych Mac Dowella, który dopiero przez 10-ciu dniami złożył de Valerze swoje listy uwierzytelniające. Na bankiecie obecni byli członkowie rządu irlandzkiego, korpus dyplomatyczny, parlamentarzyści i szereg wybitnych przedstawicieli społeczeństwa.

Przewodniczył de Valera, mając po prawej stronie posła amerykańskiego.

Po przemówieniu de Valery zaczął przemawiać Mac Dowell, nagle jednak zbladł, głos mu się załamał i poseł runął na ziemię, podtrzymany w porę przez siedzącego obok de Valerę.

Na ratunek pośpieszyli obecni na bankiecie wybitni lekarze dublińscy, wszelka jednak pomoc okazała się spóźniona. 67-letni poseł, rażony ciężkim atakiem sercowym, wyzionął ducha po 10-ciu minutach.

Straszny ten wypadek wywołał wstrząsające wrażenie. Mac Dowell był wybitnym politykiem amerykańskim. Przed 20 laty był speakerem w izbie reprezentantów.

Habsburgowie takną władzy

Potomkom Franciszka Józefa najlepiej się dzieje na Węgrzech

Propaganda na rzecz powrotu Habsburgów do Austrii, przywrócenia im tytułów, przywilejów i majątków, propaganda, której ostatecznym celem jest przywrócenie monarchii nad Dunajem, rozrasta się coraz bardziej i zaczyna niepokoić sąsiadów bezpośrednich Austrii.

Nagły wzrost i rozkwit ruchu legitymistycznego prohabsburskiego wiąże się chronologicznie ze zmianą tego ustępu w tekście konstytucji, który mówi o ustroju politycznym Austrii powojennej. Wyraz republika został usunięty, a na jego miejsce wstawiono nowy termin: państwo związkowe. Oficjalne wyznanie się formy republikańskiej podziało na obóz legitymistyczny w Austrii tak pobudzające, iż działalność jego ściągła na siebie uwagę prasy światowej, która zaczęła obserwować i analizować nader uważnie wszystko, co się dzieje w szeregach stronników monarchii Rakuskiej.

Święta wielkanocne dają monarchistom austriackim asumpt do wystąpienia publicznego, do demonstracji, w których brały też udział oddziały Heimwehry. Rząd zajął wobec tych wystąpień stanowisko życiwej neutralności, zrozumiałe zresztą ze względu na obecność w gabinecie kanclerza Dollfusa jawnych stronników monarchii.

Zaznaczyła się też pewna zmiana frontu w części prasy austriackiej, głównie wiedeńskiej, która zaczęła systematycznie zamieszczać artykuły retrospektywne, wychwalające i gloryfikujące rządy Habsburgów i wszystko, co się w tych czasach dokonywało. Jednocześnie zabrali też głos na łamach prasy przedstawiciele zarówno domu Habsburgów jak i b. ministrowie cesarscy, wybitni członkowie rodzin arystokratycznych, zbliżonych ongi do dworu. W jednej z takich enuncjacji pochwalnych zabrał głos b. prezes rady ministrów cesarskich, hofrat Hussarek, który oddał przedewszystkiem honory „panującej ongi pod berłem Habsburgów pokojowej symfonii wszystkich ludów w monarchii austro-węgierskiej”.

Bardziej ważki od tego votum monarchistycznego jest głos obecnego ministra sprawiedliwości, dr. Schuschniga. W wywiadzie, udzielonym jednemu z dziennikarzy amerykańskich, wyraził się minister: „Jestem zdeklarowanym monarchistą”. „Dla nas powrót Habsburgów do Austrii i zwrot skonfiskowanych im majątków jest okolicznością, nie mającą charakteru politycznego lecz jedynie i wyłącznie charakteru i cechy prawnego”. Dalej mówił minister, iż dziwnym mu się wydaje wrażenie, jakie wywołała rewizja ustaw antyhabsburskich, „tembardziej, iż rewizja ta nie ma nic wspólnego z ustrojem Austrii, co zresztą — dodaje — jest naszą sprawą ściśle wewnętrzną, leżącą przytem w granicach pojęć o samookreśleniu narodów”.

W tym samym sensie, choć w skromniejszej może formie, wyraża się obecny minister obrony krajowej, hr. Schönburg-Hartenstein. „On nie ukrywa swojego przywiązania do dynastji ani sympatii dla monarchji, w której widzi najbardziej odpowiednią dla Austrii formę ustroju państwowego”.

Reasumując to wszystko i stwierdzając, że obóz legitymistyczny w Austrii działa obecnie b. energicznie również na forum międzynarodowym dzięki przypływowi funduszy, prasa państw sąsiadujących z obozu Małej Ententy zdradza zaniepokojenie tym stanem rzeczy.

E. R.

W świecie jest bardzo wielu Habsburgów. Posiadali oni od niepamiętnych czasów „talent” produkowania obfitego potomstwa i umieli zręcznie nawiązywać przymierza z innymi wielkimi domami panującymi. Stare łacińskie powiedzenie: „Tu felix Austria nunc” było od wieków dewizą tego rodu. — Od XIII stulecia Habsburgowie znajdowali się u szczytu ziemskiej potęgi, ponieważ posiadali najważniejsze cechy wielkich rodzin mieszczańskich. Habsburgowie byli przedsiębiorczy, uporczywi w walce, żądni zysku, jednym słowem byli ludźmi sukcesu.

Dzisiaj wprost niemożliwym jest podać dokładnie ich liczbę. Cały szereg potomków tego rodu zrezygnował ze wszystkich swoich uprawnień i pretensji, przyjął mieszczańskie nazwiska a dzieci ich już nie figurują w Almanachu gołajskim. Ale mo-

żna, nie popełniając zbyt wielkiego błędu, określić liczbę istniejących Habsburgów na 60.

Należy rozróżniać dwie linie tego rodu: austriacko - węgierską i tokańską. Pierwszą z nich jest starsza i znaczniejsza, natomiast druga ogranicza się do arcyksięcia Ferdynanda (r. 1769 — 1824), kuzyna cesarza Leopolda II, który pod imieniem Ferdynanda III został arcyksięciem Toskanji.

Osiem europejskich krajów gości dzisiaj Habsburgów.

Ekscesarzowa Zyla, księżniczka z domu Bourbon Parwa, prowadzi wraz ze swymi ośmioma dziećmi, z których najstarszym jest pretendent do tronu austriackiego i węgierskiego arcyksiążę Otto, dość skromne życie w Belgji. W Hiszpanji mieszkają córki zmarłego arcyksięcia Leopolda Salwatora, Maria Antonina i Asunta. Pierwsza z

nich jest żoną don Ramona Orlandi Villalonga i mieszka na Majorce, druga natomiast jest zakonnicą w jednym z klasztorów Barcelony. Ich najstarsza siostra Marja Immaculata mieszka w Rzymie wraz ze swoim mężem, b. pułkownikiem Igiro. W Niemczech spotykamy przede wszystkim w Starnbergu pod Monachjum arcyksięcia Maksymiljana, brata zmarłego cesarza Karola, pozatem Marję Krystynę, córkę arcyksięcia Fryderyka. Mieszka ona samotnie na zamku Rhede w Westfalji. Róża, córka arcyksięcia Piotra Ferdynanda, jest żoną księcia Filpa Alberta wirtemburskiego.

W Szwajcarii sytuacja tej rodziny jest niezbyt imponująca. Arcyksiążę Eugeniusz, byłymarszałek armji austriackiej starszy brat arcyksięcia Fryderyka, mieszka jako rentjer w Bazylei, a Piotr Ferdynand ze

swymi dwoma synami żyje w Lucernie.

Habsburgowie są bardzo licznie reprezentowani w Polsce — Arcyksiążę Karol Etienne, inny brat Fryderyka, mieszka ze swoją żoną Marją Teresą na zamku na Spiziu. Ich córka Beata Marja jest żoną księcia Radziwiłła, a Marja Krystyna małżonką księcia Czartoryskiego. Jeden z synów, Karol Albert ma za żonę hrabinę Badeni, a drugi syn, Leon Karol ożenił się z hrabiną Marją Klotyldą Montjoye de la Roche.

Habsburgowie, którym się nie udało opuścić Austrii, a zdroszczą może tym, o których właśnie wspominaliśmy. Nie wolno bowiem zapominać, że przez ustawę z 3 kwietnia 1919 roku większość majątków Habsburgów została skonfiskowana, a jednocześnie zabroniono im używać tytułów. Nie dziwnego, że w tych warunkach wytworzyły się poważne rozdzwigi między poszczególnymi grupami rodziny. — Antoni, syn zmarłego Leopolda Salwatora, a małżonek księżniczki rumuńskiej Ileany, nie zrzekł się praw i jest dzisiaj jednym z filarów legitymistów. Również liczne jego rodzeństwo nie uznało dotychczas ważności wydanej ustawy. A tymczasem Habsburgowie, przebywający w Austrii, musieli prawa te uznać, aby umożliwić sobie jakieś takie życie w swej ojczyźnie. — Stąd spory i nieporozumienia. Członkowie rodu Habsburgów mieszkający obecnie na Węgrzech, cieszą się tam, odwrotnie niż w innych krajach, w jakimś szacunkiem i korzystają z wyjątkowych przywilejów. Nie ruszono ani ich tytułów, ani ich majątków. Dlatego też nie mieli oni potrzeby z niego zrezygnować. Jest to bardzo dziwne, że właśnie kraj, któremu Habsburgowie w historii okazywali najmniejsze serca, daje im dzisiaj najkorzystniejsze warunki życia. Coprawda ci Habsburgowie, którzy mieszkają na Węgrzech, raczej muszą być uszczęśliwieni, niż za Habsburgów. Rodzina arcyksięcia Józefa, pochodząca bezpośrednio od Leopolda II, mieszka już od trzech pokoleń na Węgrzech. — Jego syn Józef Franciszek jest profesorem budapeszteńskiego uniwersytetu.

Trudno z powyższego pobieżnego zestawienia wyciągać jakiegokolwiek wniosku. Ale w każdym razie można stwierdzić, że pomimo „nowych czasów” bardzo niewielu Habsburgów przeżyło się na mieszczańskim trybie życia. Duma ich była wielokrotnie wystawiana na ciężkie próby, niektórzy znaleźli się nawet w opresjach finansowych, ale większość z nich może jednak mówić o szczęściu w nieszczęściu. Mieszkają oni w pokojowej rezerwie. Czekają. — A przytem okólnymi drogami podsycają ruch legitymistyczny, marząc o powrocie do władzy. A nie wolno zapominać, że stanowią liczną, wpływową i do brze skoligaconą rodzinę.

ig.

Juder Bebe szofmana - Skarb dziecka i matki

„Jak pan umrze, to się zobaczy”

Wilhelm II upokorzony przez władze hitlerowskie

AMSTERDAM, w kwietniu

Stosunki między byłym cesarzem Wilhelmem a dzisiejszymi władzami Niemiec nie są idealne. Niedawno zaszedł jednak pewien fakt, który do reszty zamieścił je i zburzył wszelkie nadzieje odbudowy przyjaźni między Berlinem a Doorn.

Oto kilka dni temu nadeszła do Holandji wiadomość, że

rząd hitlerowski zabronił małżonce ex-króla, księżnie Herminie, urzędowania w Berlinie dorocznej zbiórki na rzecz inwalców wojennych;

zbiórki te odbywały się dotychczas — nawet za czasów republiki — rok rocznie pod egidą żony Wilhelma i nikt temu nie przeszkadzał.

Jeszcze w roku ubiegłym, w parę tygodni po dojściu Hitlera do władzy, księżna Hermina miała możność zorganizowania swojej „szpendy”; dopiero teraz wydany został zakaz, uniemożliwiający jej działalność filantropijną na rzecz ofiar wojny.

W Doorn zawrzało oczywiście jak w ulu. Zdają tam sobie sprawę z tego, że rząd hitlerowski mimo, iż

dwaj synowie Wilhelma paradują w mundurach nazi,

a jeden jest nawet czynnym działaczem partji — stara się przeciąć wszelkie nici łączące między byłym cesarzem, a narodem niemieckim, a wszelkie próby honorowania innych osób, połączone są z niebezpieczeństwem osłabienia popularności niekoronowanego cesarza Niemiec, udaremniane są bez żadnych ceremonij.

Wiadomość o tym afrontie spowodowała w Doorn zwołanie konferencji rodzinnej Hohenzollernów pod przewodnictwem Wilhelma; w konferencji tej w odróżnieniu od poprzednich,

wzięła również udział księżna Hermina

osobiście dotknięta zakazem hitlerowskim.

Z wiadomości, jakie przedostały się poza mury pałacu w Doorn, wiadać jednak, że treścią obrad konferencji była nie tylko ta zniechęca, lecz również szereg innych spraw, w pierwszym rzędzie zaś

ciężka sytuacja finansowa „dworu w Doorn”;

spowodowana szykanami rządu Rzeszy, który sprzeciwia się przesłaniu na rachunek Wilhelma funduszy, jakie mu się prawnie z kraju należą. Widzimy więc, że

chodzi tu nie tylko o honor ale i o kieszeń.

Jednym słowem, kłopoty i przykrości na całej linii. Zdawaćby się mogło, że szykany i ukłucia wywołają odpowiednią reakcję rady rodzinnej Hohenzollernów w postaci uchwał protestujących przeciwko lekceważącemu traktowaniu byłego monarchy i jego rodziny.

Jeszcze jedna ofiara hitlerowskiego regimu!

Do wielu ofiar hitlerowskiego regimu w Niemczech należy również i autor „Sledztwa” znakomity pisarz Maks Alsberg. Uchodząc przed prześladowaniem schronił się do Szwajcarii, gdzie po pewnym czasie popełnił samobójstwo. Do najlepszych sztuk tego tragicznie zmarłego pisarza należy „Konflikt”, którego premiera odbędzie się dziś, w środę. Ze względu na nazwisko autora zapowiedź premier tej wywołała w Łodzi zrozumiałe zainteresowanie.

Tymczasem okazało się, że pan Doorn i jego dwór,

przeknął gorzkie pigułki bez jakiegokolwiek objawów buntu nazewnątrż;

świadczy o tem uchwalona przez radę „rezolucja”, która głosi, że „rada rodzinna, zastanowiwszy się nad ogólną sytuacją zarówno w Niemczech, jak i zagranicą, postanawia nie odmawiać obecnemu reżimowi niemieckiemu swojego „placet”.

Obawa przed dalszymi represjami i szykanami wzięła, jak widać, górę nad poczuciem honoru:

troska o byt materialny kazala zamilknąć urażonym ambicjom.

Z obowiązku dziennikarskiego notujemy tutaj jeszcze jedną pogłoskę na temat stosunków, jakie panują między ex-cesarzem a dzisiejszymi panami Niemiec. Wilhelm zwrócił się podobno

do Berlina z prośbą o zezwolenie na przewiezienie jego zwłok do kraju

na wypadek, gdyby umarł na wygnaniu. Spodziewał się oczywiście odpowiedzi grzecznej, lojalnej, żywej i długiej jeszcze lat życia itp.

A tymczasem nadeszła odpowiedź zimna, brutalna, bez cienia serdeczności; oto jej sens:

„Tymczasem żyje pan jeszcze; jak pan umrze, to się zobaczy”...

Bank Handlowy w Łodzi

Spółka Akcyjna

Łódź, Al. Kościuszki 15

oddaje do dyspozycji Sz. Klienci

SAFES'Y,

które po przeprowadzonej reorganizacji dają rękojmię wszelkiej dogodności i należytej obsługi przy minimalnych kosztach,

od zł. 4. — miesięcznie.

Okladki do list płacy

pracowników umysłowych i fizycznych dla Ubezpieczalni Społecznej do nabycia w firmie **A. J. Ostrowski, S-cy** Piotrkowska 55.

Przeliczenie walut na złoto

Wpłaty w obcych pieniądzech tylko przez banki

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Jednym z pierwszych dekre-
tów, który ma się ukazać na
zasadzie pełnomocnictw, ma
być dekret w sprawie przeli-
czeń walut na złoto.

Naczelna zasada tej ustawy
ma być postanowienie, że o ile
w danym kraju klauzula złota
została zniesiona, to nie może
ona obowiązywać dla zobowią-
zań, zawartych w walucie da-
nego kraju na obszarze pań-
stwa polskiego. Jeżeli zatem
zawarta została w Polsce umo-
wa w dolarach złotych, to wo-
bec tego, że dolar złoty został
uchylony w Ameryce, nie bę-
dzie ona stosowana również i w
Polsce. Nie dotyczy to oczywiście
dawnych umów.

Wpłaty w obcej walucie bę-
dą mogły być tylko dokonywa-
ne w bankach z wyłączeniem
innych instytucji finansowych,
jak komunalne kasy oszczędno-
ści, spółdzielnie itd. Jedynie
bankom ma pozostać to upraw-
nienie. Banki w przyszłości bę-

dą mogły przyjmować waluty
obecne na rachunki bieżące. Lo-
gowanie walut obcych na ksią-
żeczki oszczędnościowe ma być
zniesione. Oczywiście dekret
ten nie odnosi się do 7 proc. po-
życzki stabilizacyjnej, mimo u-
chylenia klauzuli o dolarze zło-
tym, gdyż posiadacz jej ma
prawo żądać wypłaty w gulde-

nach holenderskich, frankach
szwajcarskich itd.

Jeżeli chodzi o dolarówki, to
jest wyraźnie powiedziane, że
5 dol. równa się 44.50 zł.

Co się tyczy innych papierów
wartościowych, jak pożyczki hu-
dowlanej, inwestycyjnej i t. p.,
opiewających na złoto w złocie
dekret ich nie przekreśla.

Skład Sukna i Korytów E. i L. Kahan

Piotrkowska 80.

Skład Konsygnacyjny Starzyckiej Manufaktury S. A.

Ratowanie czeluskinowców

znowu natrafia na przeszkody atmosferyczne

MOSKWA, 10.4. — Z obozu
Szmida nadszedł telegram, stwier-
dzający ponowne pogorszenie się
pogody na Oceanie Lodowym.

Lotnik Slepiew, który wylado-
wał na krze, nie może opuścić obo-

zu z powodu złych warunków atmo-
sferycznych. Również lotnicy, sta-
cjonujący na Wankarem, z tego
samego powodu nie mogą wystar-
tować do obozu.

Wczoraj przewieziono samolota-
mi do Wellen pięć osób, które lot-
nicy przytransportowali w sobotę
z obozu prof. Szmida.

Muszą one wszystkie poddać się
leczeniu, bowiem stan ich zdrowia
wiele ucierpiał wskutek ciężkich
warunków życia w obozie.

Pogrzeb prof. Skoczylasa

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj w południe odbył
się pogrzeb znakomitego arty-
sty malarza prof. Władysława
Skoczylasa.

Przy trumnie, ustawionej w
górnym kościele św. Krzyża, od-
prawiono o godz. 10 m. 30 na-
bożeństwo żałobne za duszę
Zmarłego.

Nawę kościelną wypełnił
przedstawiciele rządu i społe-
czeństwa, oraz sfer artystycz-
nych. Licznie przybyli koledzy
zmarłego — artyści-malarze i
graficy.

Po nabożeństwie trumnę zło-
żono na karawan, poczem
z przed wrót kościoła ruszył
ulicami miasta kondukt żałob-
ny, kierując się na cmentarz
powązkowski, gdzie trumnę zło-
żono w katakumbach.

Kolejarze za rządem

Zjazd w Bydgoszczy zerwał z II międzynarodówką

Z Bydgoszczy donoszą:

W dniach 8 i 9 b. m. obrado-
wał w Bydgoszczy 12-ty ogólny
polski walny zjazd związku za-
wodowego maszynistów kolejo-
wych R. P. W obradach wzię-
to udział 131 delegatów z 9-ciu
okręgów całej Polski.

W czasie obrad popołudnio-
wych omówiono szereg spraw
natury ściśle fachowej i organi-

zacyjnej, m. in. przedyskutowa-
no najważniejszą uchwałę o
znaczeniu zasadniczym, zrywa-
jącą zupełnie i ostatecznie
wszelkie węzły z organizacją
międzynarodową, podlegającą
wpływowi II międzynarodówki.
Wniosek w tej sprawie zgłosi-
ła grupa delegatów krakow-
skich.

Uchwała ta przeszła w dru-

gim dniu obrad niemal jedno-
głośnie. Przeciwko niej głosowa-
ło zaledwie 7-miu delegatów. —
Po przyjęciu jej zebrani po-
wstali z miejsc i odśpiewali
„Rotę”.

Równocześnie uchwalono
wśród niemiłkających oklasków
i okrzyków depeche hołdowni-
cze do p. prezydenta Rzeczy-
pospolitej i marsz. Piłsudskiego.

Wielki spisek w Rumunii przeciwko królewskiej rodzinie i rządowi

WIEDEŃ, 10 kwietnia. —
Jak donoszą z Bukaresztu, wy-
kryto tam olbrzymie sprzysię-
cie przeciwko królowi, najbliż-
szej jego rodzinie i członkom
rządu.

W niedzielę, dnia 8 b. m., t.
j. w pierwszy dzień świąt Wiel-
kiej nocy starego stylu zamie-
rzali zamachowcy wysadzić w

powietrze katedrę Donica Bala-
sza. Zamach miał być wykona-
ny PODCZAS UROCZYSTEGO
NABOŻEŃSTWA, na którym
miał być obecny król z rodziną

Sfracenie adw. Sarrefa

PARYŻ, 10.4. W Aix-en-Proven-
ce ma być wykonany wyrok śmier-
ci na adwokacie nazwiskiem Sarret,
skazanym przez sąd przysięgły na
karę śmierci za zamordowanie pew-
nego zamożnego księdza i jego
przyjaciółki.

W r. 1925 Sarret wspólnie z sio-
strami Schmidt dokonał w samot-
nie stojącej willi księdza morder-
stwa, celem zdobycia jego majątku.
Zwłoki ofiar Sarret rozpuścił w
kwasie solnym. Zbrodnia wykryta
została dopiero po pięciu latach.

W toku procesu okazało się, że
jedynym motywem zbrodni była
chęć zdobycia majątku i że głów-
ną sprężyną był właśnie adwokat
Sarret, który skazany został na
karę śmierci, a obie siostry Schmidt
otrzymały po 10 lat więzienia. Po-
niważ prezydent nie skorzystał z
prawa łaski, wyrok na zbrodniarzu
ma być wykonany jutro rano.

w otoczeniu całego rządu.

Zarządzone śledztwo dopro-
wadziło do ujęcia organizato-
rów spisku z płk. Prekupem na
czele. PUŁKOWNIK TEN MIAŁ
ZAMIAR OGŁOSIĆ SIĘ DYKTA-
TOREM w Rumunii.

Aresztowano 10 wyższych o-
ficierów. Złożyli oni wyczerpują-
ce zeznania.

Szał lekarza ubezpieczalni

Pogotowie musiało odwieźć go do domu
obiąkanych

Ze Lwowa donoszą:

W ubezpieczalni lwowskiej pra-
cował od kilku miesięcy ginekolog
dr. Pauziewicz, emer. lekarz powia-
towy z Pomorza. Dr. Pauziewicz
niezłask jako sublokator u pedia-
try dra Ottona przy ul. Łyczakow-
skiej 37a. Od kilku dni dr. Pauzie-
wicz zaczął zdradzać objawy cho-
roby umysłowej. Początkowo nie
wyglądało to zupełnie groźnie.
Gwizdał, śpiewał, rzucał z okna na
głowy przechodniów owoce. Sasia-
dzi się wprawdzie skarżyli na tego

rodzaju zachowanie lekarza, że
myślano, że stan jego nie jest gro-
źny, zwłaszcza, że p o takim chwilo-
wym napadzie dr. Pauziewicz wró-
cił do równowagi.

Wczoraj popołudniu dr. Pauzie-
wicz zamknął się w swoim miesza-
nku, a po chwili usłyszeli sasia-
dzi trzask łamanych mebli. Zaczęli
się dobijać do drzwi, a nie mogli
dostać się do środka.

Równocześnie przechodnie zna-
wazyli na III piętrze gołego mę-
czyznę, siedzącego na parapecie
otwartego okna w ten sposób, że
nogi wisiały nazewnątrz. Mężczy-
na ów rzucał na głowy przechod-
niów bułki, przyczem krzyczał głos-
no, lub gwizdał. Powstało wielkie
zbiegowisko. Wezwano policję, po-
gotowie ratunkowe i straż pożarną.
Strażnicy przed realnością rozpo-
starli dużą płachtę, gdyż spodzie-
wano się, że człowiek ten lada chwi-
la runie z okna na bruk. Policja wy-
tłamała drzwi siłą. Dr. Pauziewicz
na widok posterunkowych zaczął
krzyczeć i ciskać w nich najroz-
maitszymi przedmiotami. Na szczę-
ście zeszedł z okna. Ubrano go w
kafian bezpieczeństwa i karetką
odwieziono do zakładu dla umy-
ślowo - chorych na Kulparkowie.

WIELCY I MALI

Mała Edyta stoi przed wystawą
wielkiego domu towarowego, pla-
cze gorzko, a zapytana o powód
płaczu, odpowiada wrzeszcząc: „Tam,
w środku są baloniki ale ja boję
się wejść, bo wszyscy mówią, że
wielkie magazyny zabijają małych
ludzi”

Pożar boiska „Sparfy”

PRAGA, 10.4. (PAT) — Dziś
o godzinie 8-ej rano wybuchł po-
żar na trybunie boiska klubu spor-
towego „Sparta” i zniszczył całą
trybunę wraz z lokalami klubowy-
mi. Spłonęły wszystkie trofea klub-
u, zebrane w ciągu 30 lat jego
istnienia. Szkody wynoszą około
pół miliona koron.

Na boisku tem miał się rozegrać
w dniu 15 b. m. mecz Polska — Cze-
chosłowacja.

Małosikowe szykany

żydożerczych kacyków hitlerowskich

LIPSK, 10.4. (PAT) — Szereg
miast saskich, m. in. Lipsk i Drez-
no podwyższyły ostatnio wszyst-
kim obcokrajowcom, których dzie-
ci uczęszczają do miejscowych
szkół średnich, opłatę o 100 proc.
Zurządzenie to dotknęło m. in. mnó-
stwo obywateli polskich wyznania
mojżeszowego. W związku z tem
konsulat R. P. w Lipsku interwen-
jował u władz saskich, zwracając
jednocześnie uwagę, że w Polsce
obcokrajowcy korzystają pod tym
względem z tych samych przywile-
jów, co obywatele polscy.

LIPSK, 10.4. (PAT) — Niemiec-
kie kluby automobilowe wprowa-
dziły obecnie nową szykanę, skiero-
waną wyłącznie przeciwko osi-
bom niearyjskiego pochodzenia. Po-
czawszy od 1.III 34 r. kluby żądają
od wszystkich obcokrajowców wy-
znania mojżeszowego, którzy ubie-
gają się o tryptyk, kaucji w kwocie
od 2 do 3000 mk.

Jak się dowiadujemy, konsul pol-
ski w Lipsku wobec pokrzywdzenia
obywateli polskich interwenjował
u władz niemieckich.

Lloyd George ma dość liberalów

Demonstracyjnie wysłał syna do labourzystów

LONDYN, 10.4. (PAT) — W sfe-
rach parlamentarnych i politycz-
nych Londynu szeroko omawiana
jest sprawa wstąpienia syna Lloyd
George'a, posła Gwillyma, do La-
bour Party. Syn znakomitego przy-
wódce liberalów zgłosił podobno
chęć wstąpienia do Labour Party

za poradą ojca. Stary Lloyd Ge-
orge ma być tak zniechęcony do
obecnej taktyki partii liberalnej, że
pragnie w ten sposób dać wyraz
swojemu niezadowoleniu. Według
pogłosek, również córka Llyd Ge-
orge'a, posłanka Megan, zamierza
wstąpić do Labour Party.

Jeden bez mózgu

z wielkiego „trustu mózgów”

PARYŻ, 10.5. (PAT) — Agencja
Havasa donosi z Waszyngtonu o
wywiadzie, udzielonym przedstawi-
cielowi „The Daily Princetonian”
przez jednego z b. członków „Tru-
stu mózgów” p. Berle. Z wywiadu
tego wynika, iż Wirt, członek „tru-
stu”, który miał zdemaskować rze-
komy spisek, mający na celu wpro-
wadzenie dyktatury, padł sam ofia-
rą złośliwej mistyfikacji.

Berle twierdzi, że Wirt w czasie
swego pobytu w Waszyngtonie
spotkał swych kilku dobrych zna-

jomych, którzy w przystępie do-
brego humoru oświadczyli mu, iż
prezydent Roosevelt jest „drugim
Kiereńskim”, czeka na pomysły mo-
ment, by wywołać rewolucję i że za
dwa lata zjawi się „amerykański
Stalin”, którym będzie Rexford

Na zapytanie Wirta, dlaczego
Rexford ma odegrać tak wybitną
rolę, oświadczone, że wybrany on
został ze względu na swe stanowis-
ko, gdyż w skróceniu nazywają go
„Rex”. Berle zapewnia, iż historia
ta jest autentyczna.

Samobójstwo adwokata

Nędza wyczerpała nerwy do ostateczności

Z Warszawy donoszą:

Tragiczny wypadek samobój-
stwa wydarzył się wczoraj w domu
nr. 16 przy ul. Żorawiej, gdzie wy-
strzelał z rewolweru w skroń usi-
łował pozbawić się życia 56-letni
adwokat Tadeusz Łabanowski.

Desperat od 8 lat zamieszkiwał w
wspomnianym domu, odnajmując 2
pokoje od właścicielki 7-pokojowego
mieszkania na I-szem piętrze pod
nr. 3, wdowy po ś. p. Maciejm
Wierzbickim.

Mecenas Łabanowski był kawale-
rem. Ostatnio stan interesów adwo-
kata przedstawiał się wprost roz-
paczliwie. Od 6 miesięcy zalegał on
z opłatą komornego. Niepowodze-
nia te doprowadziły do rozstroju
nervowego, który w ostatnich cza-
sach zaobserwowali jego najbliżsi
znajomi.

Przed kilku dniami najwidoczniej
mec. Łabanowski liczył na otrzy-
manie pieniędzy, gdyż obiecywał

zapłacić zaległe komorne p. Jadwi-
dze Wierzbickiej, która utrzymy-
wała się z udzielania lekcji muzyki
Nadzieje na otrzymanie gotówki
zawiodły.

Jak wynika z zeznań dozorcę do-
mu mec. Łabanowski powrócił wzo-
raj zrana o godz. 5-ej. Po powrocie
do domu usiadł do pisania listów.
O godz. 6 min. 45 domowników za-
alarmował odgłos wystrzału rewol-
werowego. Mec. Łabanowskiego zna-
lezione leżące na kanapie w
swym pokoju.

Wezwany lekarz pogotowia w
agonii przewiózł go do szpitala
Oz. Jezus.

Wedle orzeczenia lekarzy niema
nadziei utrzymania rannego przy
życiu. Na biurku w gabinecie adwo-
kata znaleziono cztery zapieczeto-
wane listy, adresowane do władz
oraz znajomych. Listy te zostały
zatrzymane do dyspozycji władz
sądowo - śledczych.



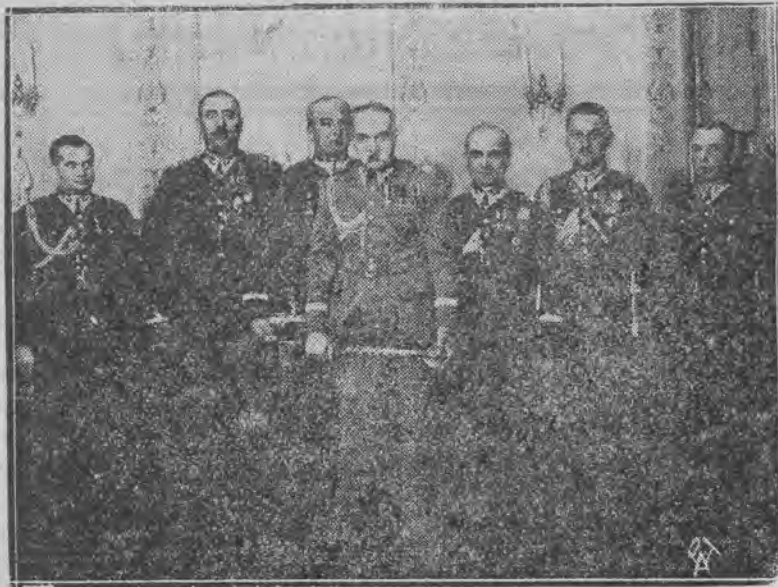
Pomarańcze przez Gdynię do Polski i krajów bałtyckich

RZYM, 10.4. — Znaczny spadek wywozu pomarańczy włoskich do Polski w roku ub. spowodowany tem, że transport ich odbywał się ciągle drogą lądaną na Hamburg i Kopenhagę, skłania eksporterów włoskich do zmiany dotychczasowej polityki eksportowej. Jak słychać, zamierzają eksporterzy włoscy pogodzić się ostatecznie z polską polityką morską i nie tylko korzystać z bezpośredniej komunikacji do Polski drogą na Gdynię, ale nawet uczynić Gdynię bazą centralnego eksportu owoców południowych do państw bałtyckich. Zainteresowane czynniki włoskie badają obecnie stronę techniczną zorganizowania w Gdyni przyszłej bazy wywozu owoców włoskich do szeregu krajów, sąsiadujących z Polską.

„W. I. Z. O.”

Dziś o godz. 9 wiecz. w lokalu własnym (Sienkiewicza 26) odbyła się herbatka towarzyska, połączona z wykładem p. inż. Kłozenbergoj n. t. „Ruch kobiecy doby obecnej”.

Hołd kawalerji dla marszałka



Korpus oficerski kawalerji, artylerji konnej i broni pancernej złożył marsz. Piłsudskiemu w darze piękny buzdycan. Na zdjęciu chwila wręczenia buzdycanu. Stoją od lewej: ppłk. Busler, płk. Piasecki, gen. Wieniawa - Długoszowski, marsz. Piłsudski, gen. Zahorski, płk. dypl. Karcz i ppor. Smolcz, który, jako najmłodszy oficer kawalerji, wręczył buzdycan, składając odpowiedni meldunek.

W drodze do więzienia



Główny poszlakowany o morderstwo sędziego Prince'a baron de Lussats, został przewieziony z Lyonu do więzienia w Dijon.

Torno contra Sztekker

Tym razem walka ostateczna, nieprzewidziana regulaminem, aż do rezultatu

Otrzymałmy poniżej list, który w imię obowiązującego przedewszystkiem obiektywizmu zamieszczamy:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Upraszam uprzejmie o zamieszczenie poniższego listu otwartego na łamach poczytnego pisma W. Pana:

Jako zgierzaninowi zależy mi specjalnie na tem, by słowa moje doszły do wiadomości łódzian. Wy bieram do tego celu pismo W. Panów — pismo najpoważniejsze w województwie łódzkim.

A teraz „ad rem”. List niniejszy — to uchylenie rąbka (zaledwie) maski „mistrza” Sztekera. Długo znosiłem cierpliwie napaści i kalumnie, rzucane na mnie przez „mistrza świata”, długo broniłem się przed wywekaniem na forum publiczne brudów i warcholstw owego pupilka szerokiej publiczności — broniłem się przed tem, wiedziony poczuciem so lidarności zawodowej.

Od wielu lat prowadzi już pan Sztekker dziwny żywot, żywot „hochstaplera” — „zbierać, a nie siać” — oto dewiza życiowa pięknego młodzieńca. Zgodnie też ze swą zasadą zwalcza on uczeni i nieuczciwymi metodami (raczej to ostatnie tylko) wszelką „konkurencję”.

O mnie pisze imię pan Teodor: „Torno, finlandczyk ze Zgierza, o którym już nie wiem sam, czy jest finem, polakiem, czy żydem”. (Spo sób wyrażania godny Ohwiepolu...)

Odpowiem na to pokrótce, że nie masz człowieka bez grzechu... Przyznaję się do tego, że w roku 1921 nazwałem w aliszach organizator jednego z turniejów finem, a to dlatego, że w turnieju brało udział za dużo polaków, jak się ów przedsiębiorca tłumaczył. Byłem wówczas młody, nieodświeżony, chciałem zarobić, a więc nie opowiadałem, tembardziej, że nie wiedziałem, czy przyniosłbym wtedy wynikami zaszczyt Polsce...

Ale przecież niedawno jeszcze całował mnie ten sam Sztekker na estradzie w Łodzi i obejmując mnie zapewniał publiczność, że po nieważ musi zrezygnować z brania udziału w turnieju z powodu „złej formy”, naznacza mnie, prawdziwego polaka, na swego godnego następcę...

Zaznaczam powtórnie, że moja „młiskość” zdarzyła się raz i to w okolicznościach, jakie podawałem. Nie widzę w tem przestępstwa. Przestępca jest natomiast działalność p. Sztekera, który gwozi zasady „pecunia non olet” trzymał dotychczas i stara się nadal trzymać na swych usługach cały zastęp zapaśników. A tak! I oto sport nasz ucierpiał. Sztekker zbrudził i zniesławiał swemi machinacjami, jako organizator i zapaśnik w jednej osobie, sławę zapaśnictwa polskiego. Zaczęto w kraju coraz głośniej mówić o „dziwacznych zwycięstwach”... Dziękujemy za uniżenie p. Sztekkerowi, mistrzowi świata („dziwne mistrzostwo”...).

Dalej! Gdy w r. 1931, podczas walk w Poznaniu, urządził p. Sztekker swą starą, ulubioną sztuczkę, zabronioną przez sport zapaśniczy — „czarną maskę” — został on zdyskwalifikowany przez „Internationaler Ringerverband” z siedzibą w Berlinie. Zwrócił się wówczas Teodorek do mnie po protekcję. I rzeczywiście, udało mi się, dzięki sympatji i wpływowi, jakimi się cieszę na forum międzynarodowego zapaśnictwa, cofnąć dyskwalifikację Sztekera.

A oto jak wygląda wdzięczność...

Zorganizowałem turniej zapaśniczy w Bydgoszczy. Brało w nim udział dwóch Niemców, reszta polacy i zapaśnicy innych narodowości. Nie mógł widocznie Sztekker ścierpieć, że znalazł się ktoś, kto organizuje zawody bez niego i... naraz po licja zabrania prowadzenia zawodów, a w prasie ukazują się sążniste artykuły Sztekera o tem, że turniej bydgoski i t. d...

Po paru dniach sprawa została załatwiona, wyjaśniona i turniej odbył się bez przeszkód do końca.

W czasie ówczesnej kampanji bydgoskiej zapewnili Sztekker w prasie, że jako prawowity polak wystąpił z „Internationaler Ringerverband”, jako z organizacji hitlerowskiej... Udałem się do redakcji pisma, które to oświadczenie zamieściło i wraz z dyrektorem Banku Ludowego w Bydgoszczy p. Brustianem, wysłaliśmy telegraficzne zapytanie do Berlina, czy Sztekker jest jeszcze członkiem związku?

Odpowiedź brzmiała pozytywnie. Oto „polskość” p. Sztekera...

Sprawa doszła do wiadomości zwierzchnich sfer zapaśniczych i naraz Teodor Sztekker został zdyskwalifikowany przez: „Weltunion”, „Verband Deutscher Berufsringer”, austriacki i belgijski związek i przez „Polski związek zapaśniczy” który się zawiązał poto, by zorganizowanie wystąpić przeciw głęboko zakorzenionym matactwom

Sztekera, matactwom bezprzekładnym, którym podobnych nie widziałem podczas moich długolennych podróży po całym świecie. Prezesem polskiego związku został obrany niżej podpisany. Zadaniem naszym jest przywrócenie zapaśnictwu zawodowemu w Polsce dobrego imienia, skalanego przez wysznikowanego „młodzieńca”.

W okresie dyskwalifikacji przebywał Sztekker w Zurychu. I oto z dziwną łatwością, cechującą wszystkie jego „hochstaplerskie” gesty organizuje on naprędce „Międzynarodowy związek zapaśników” (sic!) w Zurychu i pod jego egidą urządza odbywający się obecnie turniej w Warszawie. Znalazło się paru dziłkich i paru „nieświadomych” („pecunia non olet”), którzy „walczą”. I znowu nagrywa się Sztekker ze stołecznej publiczności, robiąc ze sportu naszego blagę i bez-

czeszcząc imię zapaśnika, znowu „czarna maska” zawitała na estradę.

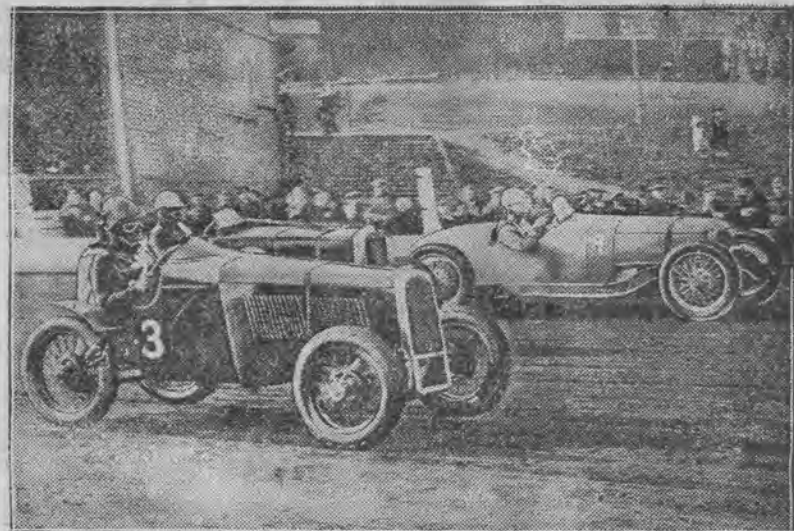
To, co podałem powyżej, — to fakty poparte dowodami. (Zainteresowanym służy materiałem dowodowym sekretarz polskiego związku, p. Miazio, Warszawa, Zgoda 13). Z wymienionych i wielu, wielu innych powodów, o których z przyzwyczajenia i przez szacunek dla łamów pisma W. Panów pisać nie chcę — ale dla których określenia niema dość negatywnych wyrażań w słowniku — skierowaliśmy z prawdziwym bólem serca, sprawę na drogę sądową.

Dziękując z góry za zamieszczenie mych wywodów kreślę się do sportowemu pozdrowieniu

Teodor Torno
(Zgierz)

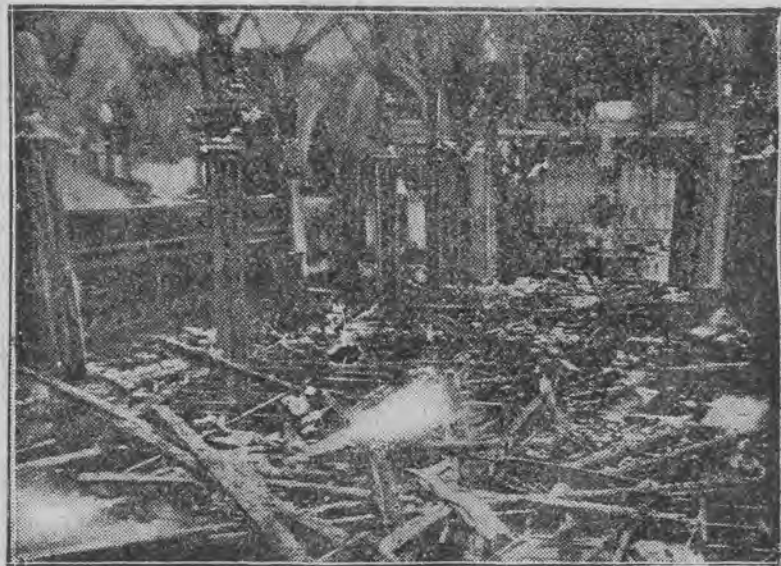
Obecnie: Gdańsk — Messhalle.
6 kwietnia 1934 r.

Sport nad Tamizą



Moment uchwycony z wyścigów automobilowych w londyńskim „Kristallpalast”.

Pożar kościoła



Olbrzymi pożar zniszczył doszczętnie wnętrze pięknego kościoła katolickiego w Holyoke w amerykańskim stanie Massachusetts.

Święto nad Sekwaną



Tak wyglądały ulice ruchliwego i gwarne Paryża w niedawno minionie dni świąt Wielkanocnych.

WYSTAWA OBRAZÓW

Przy Wystawie Ruchomej

pochodzących z Państwowych Galerji rosyjskich oraz zbiorów prywatnych. Dzięki kolosalnej frekwencji przedłużona zostaje nieodwołalnie do dnia 15 b. m. włącznie. Cena wstępu gr. 49, ulgowe gr. 25. Wystawa otwarta od 10 rano do 9 wiecz.

The Christian Science Monitor

założony w roku 1908
przez p. Mary Baker Eddy
Międzynarodowy Dziennik.
Wydawany codziennie, z wyjąt-
kiem niedziel i świąt, przez Wydaw-
nictwo „The Christian Science
Publishing Society, One Norway
Street, Boston Mass.

Komunikaty dla kierowników tego
pisma, artykuły i ilustracje, które
mają być ogłoszone, należy kiero-
wać pod adresem
The Editorial Board of
The Christian Science Monitor.

Abonament reguluje się zgóry
przez pocztę (ze wszystkich kra-
jów) i wynosi:
rocznie dol. 9.00
półrocznie dol. 4.50
kwartalnie dol. 2.25
miesięcznie dol. 0.75
pojedynczy egzemplarz dol. 0.05.

The Christian Science Publishing
Society,
Boston, Mass. U. S. A. wydaje:
The Christian Science Journal
Christian Science Sentinel
The Herald of Christian Science
w językach:
niemieckim, francuskim, skandy-
nawskim, holenderskim.
Christian Science Quarterly.
W Łodzi do nabycia w Tow. Zje-
dnoczenie Wiedzy Chrześcijańskiej
przy ul. Gdańskiej 91.

Goebbels walczy z Goeringiem

Głównym źródłem antagonizmu jest opera i... żydzi

BERLIN, w kwietniu.

W teatralnych sferach Ber-
lina z zainteresowaniem ocze-
kuje się dalszego rozwoju kon-
fliktu, który wybuchnął mię-
dzy Goeringiem i Goebbelsem.

Jak wiadomo wszystkie te-
atry państwowe w Prusach
znajdują się pod władzą Goe-
ringa. Wraz z przemianowa-
niem berlińskiej opery miej-
skiej (Charlottenburg) na ope-
rę państwową, ta ostatnia prze-
chodzi pod władzę Goebbelsa,
jako stojącego na czele ogólne-
go urzędu kultury. Rzecz oczy-
wista, że między tymi dwoma
najbliższymi współpracowni-
kami Hitlera, którzy już daw-
no żywią do siebie niechęć i
pogardę wybuchło ostre współ-
zawodnictwo: Goering chce a-
by „jego opera” (Unter den
Linden) pozostała nadal pier-
wszą w Niemczech, a Goeb-
bels ze swej strony usiłuje wska-
zując na różnice między
dwoma sposobami dopięcia tego,
aby wzorową stała się opera
państwowa. W związku z tem
nowy intendent opery pań-
stwowej, Rode, zaczyna zwa-
biać do siebie z tej drugiej o-
pery potrzebnych mu artyst-
ów, co oczywiście wywołuje
wielkie niezadowolenie Goe-
ringa.

Sprawiedliwość nakazuje za-
znaczyć, że Goebbels jest wiel-
kim specjalistą propagandy i
mistrzem stwarzania wielkich
organizacji (w rodzaju urzędu
kultury z 7 pododdziałami), a-
le zupełnie nie potrafi w prak-
tyce urzeczywistniać swych
szerokich projektów i nie li-
czy się z nikim. Na wszystko
ma swój własny pogląd. Tym-
czasem Goering jest prostszy
i nie tak pryncypalny, jak je-
go antagonistą. Dlatego też

zgóry można przewidzieć, że
Goebbels nie da sobie łatwo
rady z Goeringiem i opera na
„Unter den Linden” będzie na-
dal zajmowała w Niemczech
przodujące miejsce. Ale pomi-
mo wszystko konflikt mię-
dzy nimi zaostrza się z dnia
na dzień.

Aczkolwiek może się to wy-
dawać dziwne ludziom, obez-
nanym z nieokiełznanym wy-
buchowym charakterem Goe-
ringa, jednakże nieporozumie-
nia jego z Goebbelsem wyni-
kły na temat zagadnienia ży-
dowskiego. Goering uważa, że
już czas zaprzestać zajmowa-
ć się przeciwstawianiem aryjczy-
ków niearyjczykom i szczuć
pierwszych na drugich. Usta-
wodawstwo dość dokładnie re-
glamentuje ograniczenia praw
żydów i na tem należy się za-
trzymać, nie idąc dalej. Dro-
bne szczucie antyżydowskie,
skierowane na to, aby usunąć
z estrady Otto Walburga, Wil-
ly Rosena lub dyrygenta Win-
tergartenu — jest niegodne wiel-
kości Trzeciej Rzeszy. Tak u-
waża Goering, upojony ideą „o-
świeconego absolutyzmu”, usiłu-
jący przywrócić praworząd-
ność, piękne pokojowe byto-
wanie. Dla niego rewolucja już
jest skończona.

Tymczasem Goebbels, wyra-
żając się nowym stylem, jest
permanentnym rewolucjonistą,
który za żadną cenę nie chce
złożyć broni. — Szczególnie w
sprawie zagadnienia żydowskie-
go jest nadal nieubłagany i nie
zamierza się zatrzymać, dopóki
wszyscy żydzi nie będą zagnani

SZCZAWNICKA MAGDALENA
usuwa nadmiar kwasu w żołądku.

Promienie śmierci

Dr. Walter Finkler zamiesz-
cza w „Umschau” sprawozda-
nie o zdumiewających do-
świadczeniach prof. Möllen-
dorfa we Fryburgu. Komurki
organiczne, hodowane sztucz-
nie w epruwetce, zamierały,
kiedy zbliżono do nich żywą
mysz, lub też rękę ludzką. Zda-
wałoby się tedy, że żywe zwie-
rzęta ssące wysyłają jakieś
promienie, usmiereczające żywą
tkankę zwierzęcą. Prof. Möl-
lendorf zdołał wytłomaczyć to
zagadkowe zjawisko w sposób
naturalny. „Promienie śmierci”,
niszczące tkankę zwierzęcą,
były promieniami ciepła,
które prawdopodobnie wywo-
ływały niekorzystne zmiany
stanu koloidalnego komórek.
Eksperymenty udawały się,
gdy panowała różnica tempera-
tur między obiektem, wysyła-
jącym promienie ciepła, a oto-
czeniem. Z doświadczeń prof.
Möllendorfa wynika, że różni-
ce temperatur wpływają silnie
na komórkę organiczną. Zja-
wisko to będzie niewątpliwie
przedmiotem dalszych badań
naukowych.

D. F.

IMPONUJĄCY
PRZEPYCH
WYSTAWY!

TAŃCZĄCA WENUS

JOAN CRAWFORD
CLARK GABLE

oraz 300 girls

CASINO

Nr. 5. Specjalny dodatek powieściowy „GŁOSU PORANNEGO”
z dnia 10 kwietnia 1934 roku.



(Ciąg dalszy).

Patrzę w okno naprzeciwko i przypominam
sobie dawne wrażenie... Tak mniej więcej wygląda
wielbiciel gwiazd miłośnik t. zw. X muzy... Nape-
wno codziennie chodzi do kina i zachwyca się wy-
łącznie tem, co pobudza jego fantazję... Sprawy
powszednie nie interesują go...

Mój sąsiad wychylił głowę z okna i spojrzał
w niebo. Widząc czarną chmurę, zaszepcił... Syn
kamienicznika, młody fantasta, żyjący w wymia-
rach filmu, nie przeczuwa nawet, że tu, na po-
dwórzu, za oknami rozgrywa się symultaniczny
dramat zbiorowości... Na treść tego dramatu nie
wpływa jednak ani patetyczna miłość kochanków,
ani intryga, ni ujmujący uśmiech gwiazdy. Mono-
tonnych dziejów podwórza nie odmieni testament
milionera, szeroki gest humanitarnego bogacza,
pocałunek, happy end. Podwórze — to odwrotna
strona filmu. To codzienność...

Myśląc o tem, przeszedłem się kilkakrotnie
po pokoju. Potem zbiegłem na dół, aby kupić so-
bie kolację... Po kolacji przeczytałem ostatnie zda-
nie rękopisu. Ciągle, ciągle zrywano kartki kalen-
darzy — powtórzyłem nagles...

„W sobotę przed wieczorem — pisałem dalej
— małżonkowie Pile składali zwykle półurzędowe
wizyty pułkownikowi Szultziowi, z którym Pile
omawiał ceny skórzanych wojskowych pasków i wy-
sokość prowizji. Jednocześnie Pilcowa, siedząc
w salonie obok żony pułkownika, przysłuchiwała
się grze na fortepianie jej córki, zachwycając się
głośno muzyką, aby zapobiec ziewaniu...

Pomimo wyraźnego niezrozumienia muzyki, a
nawet zupełnej obojętności dla tej sztuki, Pilcowa
nie omieszkala namówić męża, aby kupił forte-
pian. Mąż, jak zwykle posłuszny zachciankom swej
połowy, już po kilku dniach uczynił zadość jej
żądaniu. W gorączkowym pośpiechu wysunięto
z salonu pluszową kanapę i na jej miejsce posta-
wiono prawdziwego Beckera... Obie córki poczęły
się uczyć gry fortepianowej. Lekcji udzielała im
chuda niewiasta w binoklach, która potrafiła —
ku uciesze sióstr — z błyskawiczną szybkością
przeskakiwać palcami z klawisza na klawisz...
Po dwóch miesiącach, Adela z Kielichów Pilcowa,
wysłuchana w „muzykę” starszej córki, która ewi-
czyła właśnie gamę w półtonach — stwierdziła,
że jej Anna gra już zapewne ładniej, niż córka
pułkownikowej...

Stosunek Adeli Pile do pułkownikowej był ty-
powym przejawem niezdrowych sytuacji, jakie są
następstwem zetknięcia się przedstawicieli różnych
sfer. Pilcowa podświadomie odczuwała zawiść,
a jednocześnie starała się we wszystkim naślado-

wać pułkownikową — począwszy od żobotu a la
M-me Dubarry i pieczonych kasztanów, kończąc
zaś na urządzeniu mieszkania, a nawet — repro-
dukcjach Goyi w salonie i podobiznach kom-
pozytorów nad fortepianem. W domu nosiła
jedwabny szlafrok z cekinami, zaś wychodząc na
ulicę, wkładała — niepotrzebnie zresztą — turni-
rę, gdyż pułkownikowa wyraziła się kiedyś: „Bez
turniury, moja pani, czuję się jak bez gorsetu...”

Mieszkanie Pilców wyraźnie zdradzało wpływ
czujnej obserwacji, jaką rozłożyła pani Adela
z Kielichów nad domostwem pułkownika Szultza.
Rozmieszczenie mebli, kolor dywanów, jak rów-
nież gatunki kwiatów i rodzaje ozdóbnych podu-
szek i bibelotów — wszystko to przypominało do
złudzenia mieszkanie pułkownikostwa. Pilcowa
kopiowała bez skrupułów każdy szczegół, była bo-
wiem pewna, że dołojna żona oficera nigdy nie
zaszczyści jej skromnych progów swoją wizytą.
Pilcowa była więc naogół zadowolona z tego, że
potrafiła urządzić się wzorem sfer wyższych i to
niebylejakich — bo samej arystokracji wojsko-
wej. Całkowite jednak złudzenie wkraczania na
wyższy szczebel bytu osłabiał wygląd męża, który
— jak stwierdziła Pilcowa — zupełnie nie harmo-
nizował z wyobrażeniami o lepszej sferze. Często
przyglądała się badawczo małżonkowi mierzyła
go od stóp do głowy i mówiła udając obojętność:
— Byłoby ci do twarzy w faworytach... Dlaczego-
byś sobie nie miał zapuścić faworytów?... Innym
znowu razem, kiedy wracali z wizyty, Pilcowa za-
gadnęła męża: — Widziałeś kurtkę szamierowaną
pułkownika?... Przydałaby się i tobie taka sama...

(D. c. n.).

MONSIEUR

RENE

D. pracownik salonów fryzjerskich w Paryżu i Warszawie

„Antoine”

obecnie pracuje w salonie fryzjerskim

Br. Elfmilnowicz i St. Kaucz

(dawniej Sznajder)

Piołkowska 76, tel. 129-33

Wiadomości bieżące

DYZURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprzyńskiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (Śródmiejska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), J. Klupcy (Katna 54), L. Czyżowskiego (Rokietniańska 53)

DYREKTOR IZBY SKARBOWEJ W ŁODZI. — Jak nas informuje izba skarbową w Łodzi, nastąpiła zmiana tytułu prezesa izby skarbowej na „dyrektora”.

REMONT DOMÓW. — W dniu wczorajszym wielu właścicieli nieruchomości w Łodzi otrzymało od władz administracyjnych wezwania, dotyczące remontu domów. W wezwaniach tych władze budowlane żądają, aby fasady domów zostały odświeżone i wyremontowane w okresie dwóch tygodni pod groźbą surowych kar.

PLANY BUDOWLANE. — W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie rady budowlanej wydziału budownictwa przy zarządzie miejskim. Na posiedzeniu rozpatrzono 28 planów budowlanych, z których 10 zakwalifikowano do zatwierdzenia z poprawkami, 9 — zatwierdzono warunkowo, 7 — z opinią do zatwierdzenia, 1 — odrzucono oraz 1 zawieszono na przeciąg 2 lat.

Jak wybierać będziemy radę miejską? Wojewoda podzielił miasto na okręgi i zadecyduje o ilości mandatów

We wczorajszym „Dzienniku Ustaw Rzplitej” został ogłoszony, zapowiadany już przez „Głos Poranny” regulamin wyborczy do rad miejskich w województwach centralnych, a więc i w Łodzi.

Regulamin podaje, że wybory do rad miejskich odbywają się na podstawie powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego głosowania oraz stosunkowego podziału mandatów. Prawo głosowania ma każdy obywatel, bez różnicy płci, który ukończył 24 rok życia i mieszka w obrębie gminy co najmniej jeden rok. Kandydat na radnego musi w dniu głosowania mieć ukończonych 30 lat. Może on być wybrany w jakimkolwiek okręgu danego miasta, a pozatem musi władać językiem polskim w słowie i piśmie.

Geometria wyborcza

Jeśli chodzi o podział Łodzi na okręgi, to regulamin postanawia, że obszar miast, liczących ponad 5.000 mieszkańców, rządowa władza administracji ogólnej dzieli na odpowiednią ilość okręgów i ustala dla każdego okręgu, w zależności od liczby jego mieszkańców, ilość radnych. Na poszczególny okręg nie może przypaść mniej, jak trzy mandaty.

Wobec tego ilość okręgów w Łodzi zależna jest jedynie od decyzji wojewody Hauke - Nowaka. Jeżeli przyjąć, że wojewoda stanie na stanowisku podziału miasta na okręgi trzymandatowe, to mielibyśmy w Łodzi, wybierającej 72 radnych — 24 okręgi. Tak wielka liczba okręgów wydaje się jednak nie

prawdopodobna, tembardziej że krąży wersja, iż Łódź podzielona zostanie na okręgi większe, wybierające do 8 radnych i mniejsze — trzymandatowe.

W swoim zarządzeniu wojewoda podzielił miasto na okręgi i obwody głosowania oraz ilość mandatów radnych i ich zastępców w każdym okręgu, jak również nazwiska przewodniczących, ich zastępców i dwóch członków i ich zastępców głównej i każdej okręgowej komisji wyborczej.

Najpóźniej na 20-ty dzień od zarządzenia wyborów główna komisja wyborcza ogłosi planami: podział miasta na okręgi i obwody głosowania, skład okręgowych i obwodowych komisji wyborczych, lokale i godziny urzędowania głównej i okręgowych komisji wyborczych, lokale i godziny urzędowania głównej i okręgowych komisji, termin i miejsce wyłożenia spisu wyborców i wnoszenia reklamacji, liczbę radnych, jaka ma być wybrana w każdym okręgu, termin zgłaszania list kandydatów, liczbę wyborców, uprawnionych do zgłoszenia list kandy-

datów dla każdego okręgu wyborczego. Po upływie powyższych terminów reklamacje nie będą przyjmowane i prawo głosowania będą miały tylko osoby, wpisane do ostatecznego spisu wyborców.

Listy kandydackie

Najpóźniej po 30 dniach od chwili zarządzenia wyborów wyborcy mają prawo zgłoszenia do głównej komisji wyborczej list kandydatów. Liczba kandydatów nie może przekraczać trzykrotnej ilości mandatów, przypadających na każdy okręg. Ta sama lista kandydatów nie może być zgłoszona w kilku okręgach. Listy kandydatów powinny być podpisane przez co najmniej jedną pięćdziesiątą część wszystkich wyborców, wpisanych do spisu wyborców danego okręgu. Regulamin ustala, że liczbę 300 podpisów należy w każdym okręgu uznać za wystarczającą. Każdy wyborca może podpisać tylko jedną listę kandydatów. Przewodniczący może zbadać ważność podpisów. Pełnomocnikiem listy jest wyborca, który ją pierwszy podpisał. Zgłoszona lista otrzymuje numer porządkowy w kolejności zgłoszenia. Numeracja list odbywa się w każdym okręgu oddzielnie. — Najpóźniej 33 dnia od daty zarządzenia wyborów przewodniczący komisji winien wezwać pełnomocników list do usunięcia braków, które mogą wpłynąć na unieważnienie listy. Łączenie list w bloki jest niedopuszczalne.

Jeżeli w okręgu zgłoszono jedną listę, to jej kandydaci automatycznie i bez głosowania zostają uznani za radnych. Jeżeli lista nie zawiera tylu kandydatów, ilu okręg powinien wybrać radnych, wówczas przepro-

wadza się wybory uzupełniające; jeżeli zawiera więcej kandydatów — wybory się również odbywają.

Technika głosowania

Kartki muszą być koloru białego i winny zawierać numer, ewentualnie nazwę jednej ze zgłoszonych ważnych list, oraz nazwiska kandydatów, na których wyborca oddaje głos. Brak numeru, lub nazwy listy, nie powoduje unieważnienia głosu, o ile na kartce wypisane są nazwiska kandydatów z jednej listy, względnie jedno nazwisko kandydata. Każdy wyborca rozporządza tyłoma głosami, ilu radnych wybiera dany okręg, przyczem może kilkakrotnie wymienić nazwisko jednego i tego samego kandydata. Kartka może być drukowana, lub pisana.

Wyniki obliczeń i protesty wyborcze

Przy obliczeniach głosów mogą być unieważnione kartki złożone do kopert nieostemplowanych urzędowo przez komisję.

Wybory są nieważne, jeżeli zostanie stwierdzone, że dopuszczono się przy wyborach przekupstwa, fałszu, lub podstępów, który mógłby wpłynąć na inny rezultat głosowania. W ciągu 7 dni od ogłoszenia wyniku wyborów, przynajmniej taka sama liczba wyborców, jaka podpisała listę kandydatów, może ogłosić protest przeciwko wyborom. Wnieście protestu wstrzymuje ukonstytuowanie się nowej rady miejskiej. O unieważnieniu w całości wyborów, lub w okręgu decyduje wojewoda. Władza może zarządzić powtórzenie wyborów w poszczególnych okręgach. (G)

Robotnicy pragną wziąć udział w pogrzebie ofiar pożaru

W dniu dzisiejszym o godz. 11 przed południem uda się do starosty delegacja związku zawodowego „Praca” w osobach posła Waszkiewicza i p. Sechy, która prosić będzie starostę o zezwolenie urzędzenia uroczystego pogrzebu ofiarom katastrofy w fabryce M. A. Wienera.

ULGOWE PRZEDSTAWIENIA

Oddział teatr. - art. przy stow. „Kultur Liga” urządza dzisiaj w teatrze „Rozmaitości” specjalne ulgowe przedstawienie zespołu „Araratu”. Ceny najniższe. Pozatem bilety ulgowe do kin na wszystkie seanse po cenach zniżonych.

Oddział turyst. - kraj. przy stow. „Kultur Liga” organizuje w najbliższych dniach kurs dla fotografów-amatorów. Opłata niska.

Sekretariat mieści się przy ul. Zachodniej 68 (front, parter).

Dita Parlo

w największym dramacie, odsłaniającym hańbę naszego stulecia

„Tancerka z Buenos Aires”

(Handel żywym towarem)

Wielki dramat francuski, wykonany przy pomocy Ligi do Walki z Handlem żywym towarem.

Wkrótce w kinie „ROXY”

Atrakcyjny film Paramountu

Shańbiona

spełnił obowiązek i dobrodziejstwo wszechludzkie, nauczył kobiety całego świata, że piękne słowa o miłości, to jeszcze nie prawdziwa miłość!

KINO „PALACE”

Dziś początek o godz. 4-ej

Kocha... Lubi... Szanuje...

Reż. Michał Waszyński.

W rolach głównych: asy sceny i ekranu polskiego: Loda Halama, Eugeniusz Bodo, Pogorzelska, Walter, Tom i Znicz.

KINO „ROXY”

NARUTOWICZA 20
Ostatnie dni!

Rewelacyjna
kreacja
słynnego
Maurice Schwarza

„Iskor”

Film mówiony i śpiewany
w języku żydowskim
Realizacji Georga Rollanda
Początek w dni powszednie
o godz. 4-ej, w soboty, niedziele
i święta o 12-ej.

CAPITOL

Dziś
prezentujemy!

Gigantyczny epos bohaterskich walk
wielkiej miłości i poświęcenia p. t.

Burza o Brzasku

Reżyserji R. Bolesławskiego.

W rolach głównych:

**Nils Asther, Kay Francis,
Phillips Holmes,
Walter Huston**

Nadprogram: Ostatnie wydarzenia ze świata w tygodniku FOXA

Krwawe rozruchy w Pabjanicach

przedmiotem rozprawy w sądzie okręgowym

Na ławie oskarżonych zasiadło 19 osób

Wczorajsza rozprawa przeciwko sprawcom znanych ze szluzowatych rozruchów w Pabjanicach, wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród tłumnie zebranej na sali sądowej publiczności.

Punktualnie o godzinie 9 rano wprowadzają na salę 19 oskarżonych

pod silną eskortą policji, po czym sąd pod przewodnictwem wiceprezesa Illinicza przystępuje do badania personalii przeszło 70 świadków — przewidując, iż rozprawa potrwa około 3 dni, zatrzymuje z pośród nich tylko urzędników policji mundurowej i śledczej, badanie pozostałych odraczając do dnia dzisiejszego. Po odczytaniu aktu sprawy, następuje badanie oskarżonych, którzy do zarzutu należenia do partii komunistycznej nie przyznają się.

W świetle zeznań funkcjonariuszy policji, a w pierwszym rzędzie komisarza Kiedrońskiego i Giżyńskiego, przebieg wypadków przedstawiał się następująco:

W dniu 6 marca 1933 roku związku zawodowe legalne ogłosiły strejk w przemyśle włókienniczym,

w związku z wysuwaniem przez robotników żądaniem zawarcia umowy zbiorowej na warunkach umowy z roku 1928.

W momencie ogłoszenia strejku, powstały na terenie Pabjanic dwie komisje strejkowe: jedna przy klasowym związku zawodowym, druga przy związku „Praca” — zauważono, że w skład komisji pierwszej weszło kilku znanych członków K. P. P.;

Morawski, Pakin, Osiński i Itadan. Morawski pełnił funkcję sekretarza prezydium komisji, pozostali byli członkami prezydium bez specjalnie wyznaczonych funkcji.

Przy komisji strejkowej zostały utworzone t. zw. komisje lotne, również obsadzone przez członków partii komunistycznej. Dążyli oni do przekształcenia strejku w powszechny. Akcja zewnętrzna rozpoczęła się o masówki, zorganizowanej przez Pakina w dniu 7 marca. Po masówce uczestnicy ruszyli w pochodzie przez ulice, wznosząc okrzyki antypaństwowe, przy czym

śpiewano pieśni rewolucyjne.

Wówczas policja rozproszyła pochód, liczący około 300 osób, i zaarrestowała Pakina.

To aresztowanie znanego działacza komunistycznego dało powód do późniejszych wystąpień, jako reakcji ze strony K. P. P. I tak już nazajutrz wywieszono na przewodach telefonicznych czerwony sztandar

z żądaniem uwolnienia Pakina;

niezależnie od tego w kilku punktach miasta zorganizowano szereg masówek, zresztą rozproszonych przez policję, za wyjątkiem legalnego, bo pod firmą klasowego związku urzędzonego wieczu w domu robotniczym, przy ul. Bagateli. Tam wysunięto wniosek wybrania komisji strejkowej, w skład której wchodziłoby tylko i wyłącznie robotnicy o skrajnie lewicowych poglądach.

Wniosek ten przegłosowany, faktycznie usuwał wpływ związków klasowych, oddając kierownictwo jej w ręce komunistów, — na co starostwo zareagowało w ten sposób, iż zabroniło urządzania wieców bez zezwolenia władz. Dni 12, 13 i 14 upływały na kolportowaniu odezw, wymierzonych przeciwko uchwałom starostwa. Dnia 15 zaś odbyły się drobne nielegalne masówki, na których nawoływano do demolowania sklepów, konfiskaty zapasów żywnościowych na rzecz strejkujących.

Napady te miały się odbyć 17. t. j. w dniu, w którym odbywała się w ministerstwie handlu i przemysłu konferencja między przemysłowcami i robotnikami — mająca na celu zlikwidowanie strejku. Zrana zgłaszając się poczęły grupy robotników do przewodniczącego klasowego związku Raszpili, żądając od niego wyjednanie zezwolenia na odbycie wiecu.

Starostwo takiego zezwolenia nie udzieliło, co nie przeszkodziło, że

robotnicy zaczęli się liczyć groźnie przy ul. Bagateli,

chcąc urządzić nielegalny wiec. Gdy policja tłum rozproszyła, po kilku godzinach, około 16-cj, zebrano się ponownie, teraz już w liczbie około 3.000, przed domem robotniczym i zaczęto śpiewać III międzynarodówkę.

Na oświadczenie Raszpili, że pozwolenia na wiec nie ma, z tłumy padły okrzyki:

„Sam sobie pozwolimy!” — poczem ruszono na ul. Zamkową. Gdy ją minięto, powstał góło, bo oto nagle zauważono patrol policji pieszej i konnej. Niektórzy zaczęli uciekać, inni wznosić okrzyki i śpiewać.

Wówczas komisarz Giżyński z dwoma plutonami pieszych policjantów (40 ludzi) zagroził drogę demonstrantom i zażądał rozdzielenia się, wezwanie to jednak nie odniosło skutku. Przeciwnie, z tłumy

posypał się na policję grad kamieni i rozległy się strzały rewolwerowe,

pochodzące od demonstrantów

Widząc takie zachowanie się tłumy, komisarz G. wydał rozkaz natarcia na demonstrantów i rozproszenia ich kolbami. Z trudem udało się policji rozbić tłum na dwie części — jednak rozprościć go nie mogła. Ten bowiem korzystając z małej liczby policjantów — trzymał się zwarcie, dalej atakując ich kamieniami, wyrwanymi z bruku.

Czyś złożył już ofiarę na fundusz Szkolnictwa Polskiego zagranicą?

Policja rzuciła w demonstrantów granaty łzawiące,

które jednak ze względu na niepomyślny wiatr, nie przyniosły pożądanego skutku.

Wówczas komisarz G. dał rozkaz oddania salwy w powietrze,

co spowodowało, że tłum z impetem natarł na policję, która zmuszona była do cofnięcia się, przyczem policjanci, znajdujący się w bezpośredniej styczności z tłumem, w obronie własnego życia zmuszeni byli do użycia broni palnej, strzelając do nacierających na nich zbliżających demonstrantów. Sytuacja stawała się coraz groźniejsza i trudna do opanowania, gdy

z pomocą przyszedł komisarz Kiedroński na czele plutonu.

Objawiając komendę nad wojskami, wydał rozkaz oddania salwy w tłum, poczem przystąpił do natarcia.

Demonstranci, w celu utrzymania się na zajętych pozycjach,

zaczęli się barykadować, ustawiając na jezdni wozy.

Dwie godziny systematycznych walki o każdy metr powierzchni musiały upłynąć, zanim policji udało się rozprościć tłum i opanować sytuację.

Na placu boju zostało 5 trupów ze strony demonstrantów.

oraz kilkunastu rannych. Straż policji wyniosła 17 rannych i 14 cięższych i lżej kontuzjowanych.

Nie zlikwidowano jeszcze tej tragicznej demonstracji, a policja otrzymała doniesienie, że przy ul. Zamkowej tłum, w myśl wskazówek, udzielonych na wspomnianych wyżej masówkach,

plądrował sklepy i prywatne mieszkania.

O godz. 19-cj miało zgasać w całym mieście światło,

umożliwiając szybszą i niewidoczną dla policji robotę. Zanim ściągnięto na nowy teren operacji policję, światła już nie było; na szczęście w ostatnim momencie zjawila się na miejscu policja łódzka, która przy pomocy reflektorów oświetliła miasto, nie dopuszczając do żadnych nowych ekscesów.

Tak brzmiały zeznania oficerów policji. Następnie zeznawało jeszcze szereg świadków policji tajnej, stwierdzając, że większa część oskarżonych, w każdym razie wymienieni na wstępie członkowie prezydium komisji strejkowej, jest notowana w kartotece policji, jako członkowie partii komunistycznej.

Następnie sąd zarządził przerwę do dnia dzisiejszego.

Tomaszów

ŻYDOWSKI BLOK WYBORCZY.

Wczoraj utworzony został żydowski blok wyborczy, w skład którego weszło dziesięć organizacji politycznych i gospodarczych. Jednocześnie wybrano prezydium, w skład którego weszli pp. E. Bornshtein, J. As i D. Szafman. Po dokonaniu wyborów prezydium p. E. Bornshtein oświadczył, iż utworzony blok pójdzie do wyborów z obywatelami pryncypalnymi.

ECHA WYPADKU NA MECZU

Wczoraj sąd grodzki rozpatrywał sprawę sportowca Wuckiego, który na meczu Lechja — Młot doznał złamania prawego podudzia. Pociągnięto do odpowiedzialności zawodnika klubu Młot — Ludzkiego, który jednak został uniewinniony.

MECZ PIŁKARSKI

W niedzielę odbył się pierwszy w Tomaszowie mecz o mistrzostwo Lechji. Gospodarze mieli za przeciwnika piotrkowski Ruch. Zawody wykazały znaczną przewagę Lechji, która osiągnęła zwycięstwo w stosunku 6:1. Sędziował p. Grinajze.

Pracownicy umysłowi planują szereg doniosłych posunięć

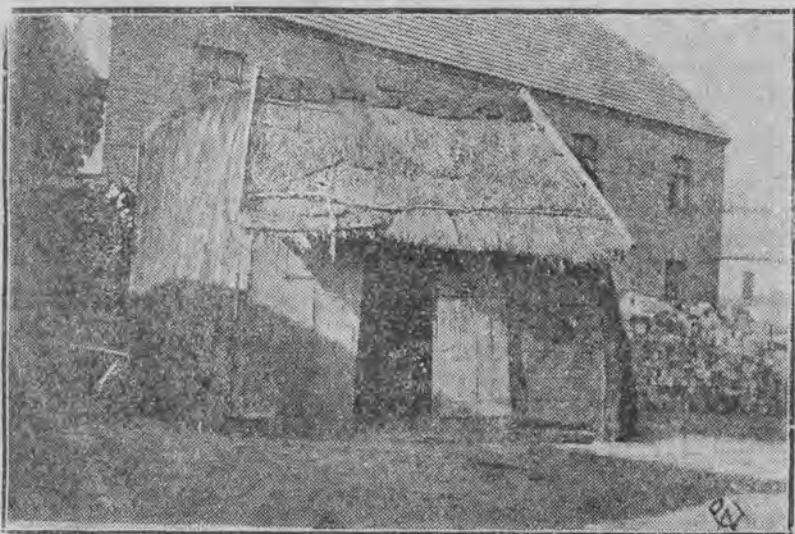
Onegdaj wieczorem odbyła się w radzie okręgowej unji związków zawodowych pracowników umysłowych w Łodzi wielka konferencja prasowa z prezydium unji.

Konferencję zajął p. Hejrowski, który wyjaśnił, iż celem konferencji jest omówienie organizacji współpracy unji z prasą. W ostatnich miesiącach na terenie ruchu zawodowego inteligencji pracującej zaszły wydarzenia doniosłej wagi w związku z szeregiem przeprowadzonych skutecznie akcji o zniesienie ustaw socjalnych, godzących w byt klasy pracującej, oraz w związku z wydaniem nowej ustawy sceleniowej. P. Hejrowski nakreślił następnie rolę organizacji pracowników, które tworzą obecnie

w Polsce jednolity zorganizowany front, wchodzący w skład międzynarodówek paryskiej i strasburskiej. W samej Łodzi rada okręgowa, jako ekspozytura centralnej unji w Warszawie, grupuje 28 związków i zrzeszeń pracowników umysłowych. Rada okręgowa planuje szereg doniosłych posunięć i pragnęłaby, aby za pośrednictwem prasy zachować ścisły kontakt z szeregiem warstwami społeczeństwa łódzkiego.

W końcu referat poinformował zebranych o utworzeniu komitetu wyborczego pracowników umysłowych, prowadzącego w tej chwili rokowania w sprawie bloku ze związkiem nauczycielstwa i z urzędników państwowych.

„Architektura” Helu



Charakterystyczną cechą poszczególnych wiosek półwyspu helskiego są klecone z fragmentów łodzi, reszek rozbitych statków itp. zabudowania gospodarcze, służące za stajnie, chlewy, lub szopy. Budowle te, o ile je tak można nazwać, wspierane są obecnie przez nowoczesne budynki; przed paru laty Jastarnia na Helu rola się od tych oryginalnych zabudowań. Dziś na leżą one do rzadkości. W samej Jastarni zachował się jedyny egzemplarz reprodukcji powyższej, ciekawie kontrastujący z nowo czesnym piętrowym budynkiem

Egzotyczni władcy w Paryżu



W podróży po Europie przybyli do Paryża król i królowa Siamu. Na zdjęciu król Prajadhipok z małżonką Rambal Barni opuszczają pałac Elyzajski po przyjęciu u prezydenta Francji.

Co usłyszymy dziś przez radio?

7.00 Gimnastyka i muzyka z płyt 12.05 „Do tańca i do słuchu” — (płyty).
15.30 Komunikat izby przem. handlowej w Łodzi.
15.40 Koncert solistów. Wykonawcy: Iza Rola (sopran) i Stanisław Podgórski (baryton).
16.10 Program dla dzieci: a) Opo wiadanie B. Hertza „Polowanie na dziki”. b) Bajeczki dla najmłodszych — wygł. Henryk Ładosz. c) Pogadanka dla małych ogrodników — wygł. Irena Lubiakowska.
16.40 Skrzynka strzelecka okręgu łódzkiego.
16.55 Obrazki muzyczne Ketelbeva (płyty).
17.20 „Walec” — wykonał chór „Jutnia” pod dyr. Piotra Maszyńskiego.
18.00 „Od promieni kosmicznych do fal radiowych” — wygł. Jerzy Baumgarten.
18.20 Muzyka taneczna.
19.25 Karol Irzykowski wygł. feljeton literacki pt. „Paryż we mgłach”.
20.02 Recital skrzypcowy Szymona Goldberga.
20.45 Feljeton pt. „Uczmy się mówić”.
21.00 „Wieczór Mickiewiczowski”.
22.00 Koncert muzyki lekkiej a udziałem Radzysława Pitera (tenor).
23.05 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Frankfurt (251)
00.00 Muzyka kameralna (Kwartet smyczkowy D-dur Haydna, Sonata G-moll Griega, Nokturn Es-dur Griega, Nokturn Es-dur Szopena).
Hamburg (331)
23.30 Recital Hoehna (Karnawał Schumana, Nokturn Des-dur Szopena, Marsz Szuberta).
00.15 Tańce symfoniczne.
Stuttgart (532)
19.30 Symfonia wojkowa G. Fur Handla.
Paryż (1650)
20.45 Koncert (Symfonia II — Brahmsa, Fantazja na fortepian z orkiestrą Szuberta, Suita pastoralna Chabierera).
London (261)
21.15 Koncert (Coronation Purcella, Koncert skrzypcowy Deliusa, Symfonia choralna op. 41 Holsta).
Sztokholm (426)
20.00 Koncert (Cztery utwory orkiestrowe Frescobaldiego, Suita symfoniczna Regera, Symfonia H. Holta Petrussona).
Berlin — Münster (510)
19.50 Opera Bizeta „Polawiacze”.

Wczorajsza premiera w

Grand-Kinie

przebiega pod znakiem humoru i werwy i radości

Szampańska, pełna pikanterji i czaru, austriacka komedia p. t.

KSIĄŻE Z ARKADJI

W rol. głównych:
LIANA HAD
WILLY FORST

Wersja niemiecka.

Nadprogr.: Tygodnik Paramountu i P. A. T.
Bilety bezpłatne i ulgowe bezwzględnie nieważne.

Początek o g. 4-ej

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę naszemu ukochanemu mężowi, ojcu, synowi, zięciowi, bratu i szwagrowi

B. P.

Feliksowi Sojce

i okazali tyle współczucia, składa serdeczne „Bóg zapłać”!

Stroskana Rodzina

Bez banku ani rusz...

Instytucje finansowe odgrywają zawsze decydującą rolę w ekonomicznym rozwoju świata

W związku zawodowym pracowników biurowych, handlowych i przemysłowych w Łodzi p. Jan Haneman, b. wicedyrektor K. K. O. m. Łodzi wygłosił odczyt n. t. „Historja i praktyka bankowości”.

Prelegent, jako wyznawca historyczno-ekonomicznej teorii markowskiej, ujął temat z punktu widzenia społecznego podejścia do zagadnień ekonomicznych eliminując idealistyczny a podkreślając silnie materialistyczny dziejowy punkt widzenia.

Po przez wszystkie okresy rozwoju gospodarczego w ogóle a wczesnego, nowoczesnego i współczesnego kapitalizmu w szczególności bankowość, pozostawiając na uboju analizę etyczną — stwierdza prelegent — zasługuje sobie na wyjątkowo zaszczytne miejsce w rozwoju ekonomicznym, gdyż w każdym z etapów historycznych była ona czynnikiem postępu gospodarczego.

W historii doktryn ekonomicznych

bankowość zabiega się o wszystkie teorie ekonomiczne

o merkantylizm, fizjokratyzm, liberalizm i nowoczesne szkoły ekonomiczne. Już w starożytności bankierzy odgrywali nieposłednią rolę w życiu ówczesnych społeczeństw. Ślady istnienia prostych form bankierstwa spotykamy we wszystkich starożytnych społeczeństwach.

U żydów musieli się znajdować bankierzy — wkslarze, skoro

w biblii spotykamy ujemne

opinje o bankierach i o lichwie. To wręcz nieprzehylnie stanowiło dla się wytlumaczyć stosunki między społeczeństwami państwa — rodowego, pasterskiego i rolniczego, w którym miało być jeszcze potrzeby operacji handlowo-wymennych, uważanych przez wodzów, prowadzących żydów w myśl kanonów Jehowy do ustroju utopji religijnej, za barozę niegodną narodu „wybranego”.

Egipt, Babilonia, Rzym a szczególnie Grecja notują już dawno rolę czynności bankierskich, które wraz z rozwojem handlu, stawia bankowość na odpowiedniej wysokości.

U pierwotnych chrześcijan znów spotykamy się z mocną pogardą dla bankierów. W ewangelji mamy tego dowody. Znajdujemy nasępujące zdanie w ewangelji Mateusza (roz. 2 § 12) „I wszedł Jezus do kościoła Bożego i wyrzucił wszystkie przedające i kupujące w kościele; a stoły bankierów i stołki sprzedających gołębie przewracał”. Ta silna reakcja pierwotnych chrześcijan da się uzasadnić ideą komunizmu chrześcijańskiego i światopoglądem obojętności i lekceważenia doczesnych form współzycia społecznego i ekonomicznego.

Również i w wiekach średnich na tle rozwoju wojen, wypraw i handlu wzrasta czynnik bankiersko-pieniężny i odgrywa rolę postępu ekonomicznego. Od XV wieku bankowość nabiera cech nowoczesnych

staje się systemem, regulującym obrót pieniężny handlu i kredytu. Powstają w następstwie tego pierwsze instytucje bankowe, których system i organizacyjne formy przetrwały po dzień dzisiejszy.

Pierwsze banki powstały we Włoszech,

gdzie potrzeba środków wymiennych i kredytu wobec rozwoju handlu zrodziła się najwcześniej. Anglja i Holandia należą również do krajów o wczesnych systemach bankowości. Prelegent przytacza organizację działalności i cechy banków: Banca di Rialto (1587) Banco Giro (1619), Bank Amsterdamski Bank Hamburski, Bank Angielski, Bank Szwedzki, we Francji Banque Generale, Bank Królewski itd. Wiele z tych starych banków przeżyło krachy i upadło.

Idąc prasy Jana Lawa poświęcił prelegent wiele miejsca, omawiając kwestję wypuszczenia niepokrytych (kruszcem) banknotów, operacje bankowe i grynderskie, które w rezultacie doprowadziły do wielkiego krachu giełdowego i finansowego we Francji. Jednakże w czasie wojny światowej i po wojnie prawie wszystkie państwa korzystały z idei Lawa „taniego” pieniądza papierowego (surogatu) w okresie inflacji.

W dalszym ciągu odczytu prelegent rozwijał postępy bankowości w 19 i 20 stuleciu, a mówiąc o roli banków uzasadniał tezę, wysuniętą przez Karola Marksa („Kapitał”) że „banki tworzą na skalę społeczną formę ogólnej rachunkowości i ogólnego podziału środków wytwórczych”.

Lenin w rozprawie ekonomicznej p. t. „Imperjalizm jako najnowszy etap w rozwoju kapitalizmu” wypowiada się, że w miarę rozwoju bankowości i jej koncentracji w niewielu zakładach, banki ze skromnych pośredników stają się potężnymi monopolistami, rozporządzającymi prawie całym kapitałem pieniężnym wszystkich kapitalistów i drobnych posiadaczy, a także większą częścią środków produkcji i źródeł surowców w danym kraju i w całym szeregu innych krajów.

Ta przemiana licznych skromnych pośredników w garstkę monopolistów jest jednym z podstawowych procesów przemiany kapitalizmu w imperjalizm kapitalistyczny.

Przechodząc do roli kapitału

finansowego, prelegent powołuje się na dzieło Rudolfa Hilferdinga „Das Finanzkapital” w którym rola i definicja kapitału finansowego jest z pełną precyzją w myśl zasad szkoły marksistowskiej przedstawiona.

W konkluzji Hilferding tak definiuje kapitał finansowy: „Wciąż wzrastająca część kapitału przemysłowego nie należy do tych przemysłowców, którzy używają go do przemyślu. Prawo rozporządzania kapitałem otrzymują dopiero za pośrednictwem banku, który w stosunku do nich reprezentuje właścicieli tego kapitału.”

Z drugiej strony i banki muszą wciąż rosnącą część kapitałów lokować w przemyśle. Wskutek tego staje się on coraz bardziej kapitałem przemysłowym. Taki kapitał bankowy — a więc kapitał w formie pieniężnej, który w ten sposób zamienił się w rzeczywistości na kapitał przemysłowy, nazywa się kapitałem finansowym. Kapitał finansowy — to kapitał, znajdujący się w rozporządzeniu banków i stosowany przez przemysłowców.”

Prelegent, dając w końcu analizę syntetyczną i strukturalną organizacji i rozwoju bankowości, wyprowadza wnioski, że

kapitał pieniężny oraz banki stokrotnie zwiększają przewagę garstki większych przedsiębiorstw,

t. j. że miliony drobnych, średnich a nawet części wielkich przedsiębiorstw znajduje się faktycznie w zupełnej niewoli u kilkuset milionerów — banków — finansistów. (Niemcy, Stany Zjednoczone, Francja).

Obecna rola banków polega na tem, że banki we wszystkich krajach, przy wszelkich odmianach prawodawstwa bankowego, wielokrotnie zwiększają i przyspieszają proces koncentracji kapitału i tworzenia monopolów, a te ostatnie prowadzą w prostej drodze do kryzysów nie koniunkturalnych a ustrojowych, które da się usunąć tylko wraz z zupełną przebudową, a więc zmianą ustroju ekonomicznego i społecznego.

Bankowość, jako centralna organizacja rachunkowości, kapitału pieniężnego i kontroli finansowej ma przed sobą historyczną rolę do spełnienia.

Na tem prelegent zakończył pierwszą część odczytu. W drugiej części poruszył kwestje związane z organizacją wewnętrzną i techniczną bankowości.

Echa lustracji w łódzkim towarzystwie kredytowym

W swoim czasie donosiliśmy, że w Towarzystwie Kredytowym m. Łodzi przeprowadzono lustrację całokształtu gospodarki towarzystwa, a wyniki tej lustracji przedłożone zostały ministrowi skarbu do ostatecznej decyzji.

Decyzja ministerstwa skarbu spodziewana jest w dniach najbliższych. Po zapadnięciu decyzji zarządzane będą wybory władz towarzystwa, które przeprowadzone zostaną na nowych zasadach, a mianowicie dokonane zostaną przez 135 reprezentantów z trzech kurji, wybranych według wysokości pożyczek.

Wybory te mają odbyć się do dnia 1 lipca r. b.

„Polowanie na dziką”

„Polowanie na dziką”, każdy ze słuchaczy ułyszawszy taki tytuł, w zapowiedzi radiowej, wyobraża sobie, że za chwilę usłyszy nawoływanie „rogów” w puszczy, szczykanie chartów i wyłłów, jednym słowem „naganek” i obławę na zamieszkującego leśne ostępy — dziką. W audycji jednakże będzie inaczej, będzie zupełnie inaczej. Zamiast dzikiej kniei — mieszkanie w okresie przedświątecznym, zamiast dźwięku rogów — śmiech zabawionych dzieci, które cieszą się figlem jaki wypłatały. Zamiast dziką... prosiątko wielkanocne, które miało wyobrażać mieszkańca kniei. Jednym słowem polowanie na nihi. Jak to się to wszystko odbyło i jak skończyło, dowiedzą się ci wszyscy, którzy nie zapomną w dniu dzisiejszym o godz. 16.10 zasiąść przy słuchawkach, czy też głośnikach aby wysłuchać opowiadania Benedykta Hertza. W dalszej części audycji „Bajeczki dla najmłodszych” w redakcji „wujcia radiowego” Henryka Ładosza oraz pogadanka „dla małych ogrodników” p. Ireny Lubiakowskiej. Będzie w niej mowa o uprawie różnych roślin w ogródkach dzieci, a szczególnie soi, która jest bardzo pożyteczną i obecnie coraz bardziej wykorzystywaną rośliną.

Polski Chevalier —

Eug. Bodo

oraz

MICHAŁ ZNICH
M. GORCZYŃSKA
WŁAD. WALTER

ukazą się w komedji muzycznej

Pieśniarz Warszawy

w następnym programie

„Casina”

Kobieta, o której mówi cały świat

MAE WEST

Wkrótce w rewelacyjnym filmie

„NIE JESTEM ANIOŁEM”

Międzyklubowe zawody bokserskie ŁKS-u

W piątek odbędą się w sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej międzyklubowe zawody bokserskie, organizowane przez ŁKS. W zawodach wezmą udział następujący pięściarze: z ŁKS: Mantaj, Celmer, Matej, Radomski, Wojciechowski, Pelzowski, Pietrzyński, Kuczewski, z U-Touringu: Ładziak, Szyk, Wegner, Gawłowski, Perliński. z Geyera: Wojciechowski I, Tomaszewski, Miłkojczyk, z Bar-Kochby: Zynbinder. Początek zawodów o godz. 20-ej.

Wyjazd pięściarzy na Pomorze odłożony

Wyjazd reprezentacji bokserskiej Łodzi do Grudziądza i Bydgoszczy na dwa mecze z reprezentacją Grudziądza i Pomorza, które miały się odbyć w dn. 14 i 15 b. m. został przesunięty o tydzień, tak że mecze te odbędą się definitywnie w dniach 21 i 22 kwietnia.

Atak „Ruchu” reprezentuje barwy polskie na meczu z Czechosłowacją

W poniedziałek późnym wieczorem, jak to doniósł wczorajszy „Głos Poranny”, kapitan związkowy PZPN, p. Kałuża po dał do wiadomości publicznej skład reprezentacji piłkarskiej, która ma walczyć w najbliższą niedzielę w meczu o mistrzostwo świata z Czechosłowacją w Pradze.

Skład ten jest zgola odmienny od ostatnich naszych reprezentacji jeśli chodzi o linię polskiej ofensywy. Kontuzje na krakowskim treningu uczyniły Nawrota, a także i Matjasa niedolnymi do gry, należało więc pomyśleć o skompletowaniu ataku nie ruszając wypróbowanych w ciężkich bojach międzynarodowych linii pomocy i obrony.

Widocznie niedzielny przegląd sił dokonany głównie na

meczu ligowym Cracovii z Ruchem wypadł korzystnie dla ślązaków, skoro p. Kałuża zdecydował się wstawić do reprezentacji niemal cały atak mistrza Polski, wzmacniając go w wątpliwych, zdaniem jego, punktach, przez wstawienie prawego łącznika Wisły — Artura i lewego skrzydłowego Pogoni — Niechciola.

Ślązacy, grając całą zimę, zachowują kondycję fizyczną i nie ma obawy, by nie wytrzymali tempa. Poza tym linia śląskiego ataku jest zgrana, działa szybko i — chociaż akcje jej cechuje pewien prymitywizm i system gry przypomina raczej szkołę niemiecką niż wiedeńską, — szybkość, z jaką są przeprowadzane i nastawie nie na skuteczność, z jaką z nich bardzo groźnych przeciwników. Na tę właśnie szybkość akcji Ruchu zwrócono specjalną uwagę podczas pobytu mistrza Polski w święta Wielkanocne w Pradze na turnieju organizowanym przez DFC. Czescy znawcy futbolu podkreślali tę szybkość, uważając drużynę Ruchu za najgroźniejszą, którą może on zaszczytować i zaskoczyć najbardziej renomowane zespoły.

Powyżej wyszczególnione walory śląskich napastników za ważyły przypuszczalnie na decyzji kapitana związkowego. — Ruch jest drużyną, która może się pochwalić bodajże najlepszym w Polsce atakiem. To też p. Kałuża nie zaważał się o przeciwnika, na nim swych nadziei. — Tuszy on, iż wartość tego ataku wzrośnie skoro dokona się pewnej korekty i wesprze Kolarczykami i Mysiakami. A przecież nikt nie zaprzeczy wyższości naszej reprezentacyjnej linii pomocy nad pomocą Ruchu.

Jedynym debutantem w drużynie polskiej będzie Wilimowski. Zawodnik ten zyskał pole do popisu dzięki kontuzji swego kolegi klubowego Gwoźdźca, po którym odziedziczył pozycję lewego łącznika i wkrótce zabłyśnie wielką skalą swego talentu, zwłaszcza jako groźny przebojowiec. Peterek przywdzieje koszulkę reprezentacyjną już po raz wtóry. Pierwszy jego występ

notowany na meczu z Rumunją w Warszawie nie należał do udanych, gdyż Peterek absolutnie nie umiał się dostosować do gry partnerów. Zgola inaczej, czuje się on w graniu kolegów klubowych i dlatego też jest nadzieja, iż w Pradze nie uczyni zawodu.

Sędzią tego niezwykle ważnego dla Polski spotkania będzie za wspólnym porozumieniem związków arbitry angielski p. Lewington, a nie projektowany początkowo niemiec Fuchs, gdyż ten ostatni nie jest członkiem związku sędziów piłkarskich, o czym związek czechosłowacki nie był poinformowany, proponując go PZPN. na arbitra.

Komisja dyscyplinarna dla sędziów piłkarskich

ŁOZPN uzgodnił z OKS-em kandydaturę na przewodniczącego komisji dyscyplinarnej dla sędziów piłkarskich okręgu łódzkiego. Na kandydata został wybrany sędzia sądu p. W. Salm. Poza tym z ramienia ŁOZPN członkiem komisji dyscyplinarnej będzie p. Jordan.

Wyścig kolarski ŁKS-u

W niedzielę, dnia 22 kwietnia odbędzie się w Łodzi wyścig o nagrodę przedochodnią, organizowany przez sekcję kolarską ŁKS. Wyścig odbędzie się na przestrzeni 25 km., przy czym trasa będzie podana na godzinę przed startem kolarzy. Zapisy przyjmują sekretariat ŁKS przy ul. Piotrkowskiej 174, do dnia 21 b. m. włącznie.

Dwa mecze RKS (Hajduki) w Łodzi U-Touringu i Widzewu przeciwnikami ślązaków

Mecz piłkarski o tytuł mistrza Polski drużyn robotniczych odbędzie się w Łodzi w najbliższą niedzielę pomiędzy Widzewem a RKS Wielkie Hajduki. Będzie to drugie spotkanie finałowe. Zaznaczamy, iż pierwszy mecz rozegrany w Hajdukach zakończył się przykrą porażką łódzian, którzy do zawodów przystąpili nieodpowiednio przygotowani. Dziś gdy forma Widzewu poprawia się z tygodnia na tydzień, co daje się zaobserwować w rozgrywkach okręgowych istnieje nadzieja, iż Widzew zdoła zrewanżować się za tę porażkę i o tytule mi

strza zadecyduje trzecie spotkanie. Prócz meczu z Widzewem zespół śląski rozegra w sobotę zawody towarzyskie z Unią i Touringiem.

Rozegranie tych zawodów w przeddzień meczu, w którym w grę wchodzi tak poważna stawka jest do pewnego stopnia lekomyślnością ze strony RKS Hajduki, mogącej się srodze zemścić. Przypuszczalnie goście kontraktując dwa mecze pragną wykorzystać okazję i pokryć wydatki związane z przejazdem. Czy jednak polityka taka nie okaże się w skutkach zgubną?

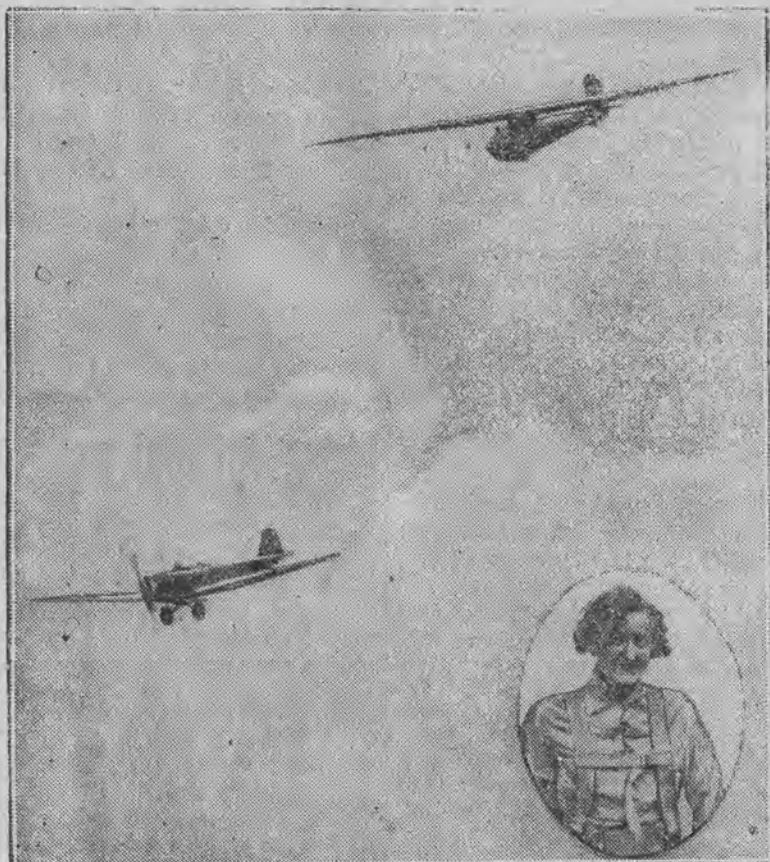
Pilkarze, nie faulować!

Punktów karnych będzie więcej

Z dniem 1 maja wejdą w życie nowe przepisy piłkarskie. Z ważniejszych zmian nadmienić należy, że gracz, który z jakiegokolwiek powodów opuści boisko będzie mógł na nie wrócić, lecz tylko w tym wypadku, gdy piłka przestanie być w grze, a więc w chwili poddyktowania rzutu wolnego, względnie, gdy pił

ka będzie na aucie lub t. p. Poza tym doniosła zmiana, którą wprowadzono w dotychczasowych przepisach jest przyznanie sędziemu prawa poddyktowania rzutu karnego za przewinienia, które dokonane zostały niekoniecznie tylko na polu karnym. A więc piłkarze, uwaga, nie faulować!

Na szybowcu przez kanał La Manche



Anielka Jane Meakin holowana przez samolot sportowy przeleciała kanał La Manche. Lot trwał 2 go dziny i jest pierwszym tego rodzaju wyczynem.

Torowe mistrzostwa Polski

na 50 klm. i wyścig na przełaj odbędą się w Łodzi

Zarząd Polskiego Związku Tow. Kolarskich ustalił na ostatnim posiedzeniu terminarz ważniejszych zawodów kolarskich, przy czym z zawodów o mistrzostwo Polski na 50 klm. i na 30 września wyścig na przełaj o mistrzostwo Polski. Poza tym w kraju odbędą się: 15 lipca szosowe mistrzostwa Polski 190

klm. na Śląsku; 22 lipca — górskie mistrzostwo Polski na 120 klm. — organizuje Tarnów. 29 lipca: torowe mistrzostwa Polski na 1000 m. w Warszawie oraz start wyścigu dookoła Polski w Warszawie. 3 września — mistrzostwo Polski na 4 klm. (torowe w Warszawie).

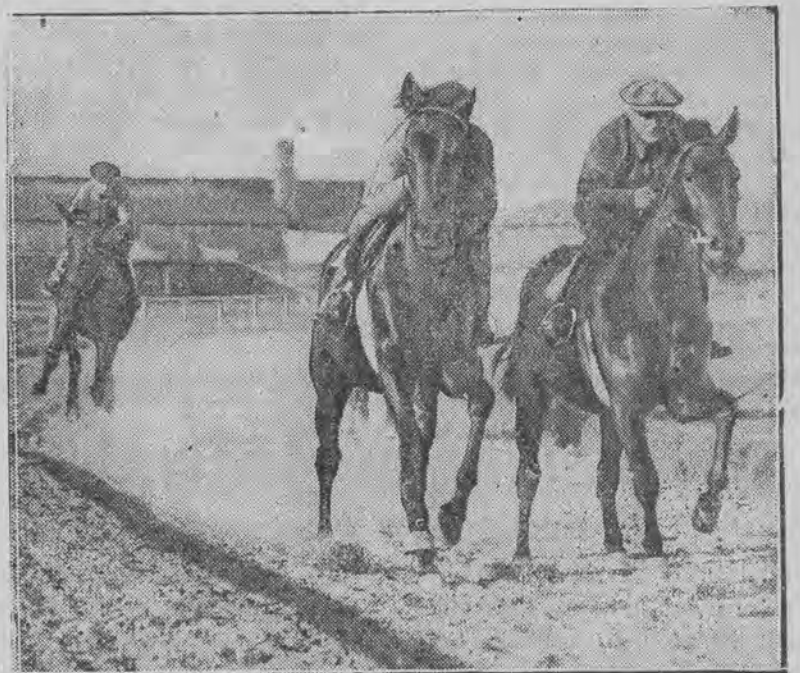
Zbliża się radosny dzień premiery

najwspanialszej komedii współczesnej produkcji austriackiej

**C
S
CSIBI
B
I**

Bomby humoru i dowcipu! Wspaniała treść i wystawa! Przebojowe piosenki, które śpiewać będzie cała Łódź. Wkrótce „PALACE”

Przed sezonem wyścigowym



Na polu mokotowskim rozpoczął się wiosenny trening koni wyścigowych. Na zdjęciu dwulatki stajni „Alba” Prorok, Pirandello i Gai-med na rannych galopach.

PROFESOR

Stanisław Nirnstein

udziela lekcji gry fortepianowej początkującym jak i zaawansowanym.

WARUNKI BARDZO DOSTĘPNE

ul. Traugutta Nr. 12

prawa oficyna, III p

Dźwiękowy Kinoteatr

„MUZA”

(dawniej „Luna”)

Dziś i dni następnych!

Najnowszy przebój FOXA
realizacji HENRY KLINGA

Miłoski Baletnicy

(Nowoczesne Matżeństwa)

Miłosne przeżycia tancerki, która ko chała jednocześnie dwóch mężczyzn

Role główne odtwarzają:

Elisa Landi
Miriam Jordan
oraz **Warner Baxter**
i **Vicktor Jory.**

Nadprogram. W każdym programie dźwięk. tygodnik FOXA z wydarzeniami z całego świata.
Pocz. o 4 po poł., w sob. i niedz. o 12.

Targi włókiennicze w Łodzi

Przemysł i handel winien stworzyć stałą instytucję propagandy gospodarczej

Zamknięcie wystawy ruchomej prób i wzorów przemysłu krajowego pozwala na zbilansowanie kampanji wystawowej na terenie Łodzi i wysnucie pewnych ogólniejszych wniosków o charakterze zasadniczym. Okres zorganizowania wystawy w Łodzi zbiegł się z 25-leciem istnienia tej zasłużonej placówki, która powstała w Warszawie w okresie zaborskiej polityki władz rosyjskich, w którym tego rodzaju poczynania o charakterze patriotycznym i społecznym nawet na odcinku gospodarczym napotykały na szalone trudności. Inicjatorzy wystawy, z pośród których pozostał obecnie prezes zarządu p. Józef Bleszyński, wysunęli wówczas hasło wychowania konsumenta polskiego i nastawienia go na kupowanie wyrobów produkcji krajowej. Intensywne wysiłki inicjatorów wyraziły się objazdem przez wystawę przeszło 100 miast oraz udziałem w szeregu imprez, zakrojonych na dużą miarę, jak w wystawie kijowskiej oraz moskiewskiej, wszechrosyjskiej wystawie rzemieślniczej.

Lata powojenne przyniosły znaczne rozszerzenie i pogłębienie zasięgu działania wystawy. Wysunęły się na czoło zagadnienia gospodarcze, odbudowującego się z pożogi zniszczeń wojennych niepodległego państwa polskiego. Narastający w latach ostatnich kryzys gospodarczy czyni szczególnie aktualnym hasło, realizowane mierzalnie i celowo przez wystawę, hasło zwrócenia się całym frontem do wytwórczości krajowej. Hasło to nabiera dużej aktualności w związku ze stopniową unifikacją trzech odrębnych przed wojną organizmów dzielnicowych.

Na terenie Łodzi rola wystawy była niejako podwójna. Z jednej strony podkreślić należy, iż wystawa jako inwestycja dała zatrudnienie pewnej ilości rąk roboczych i stworzyła w niektórych branżach pewien wzrost obrotów, wyrażających się cyfrą paruset tysięcy zł. Z drugiej strony przesunęło się przez wystawę w okresie jej trwania kilkadziesiąt tysięcy osób, reprezentujących wszystkie warstwy społeczeństwa łódzkiego. Przedstawiciele kół gospodarczych, pracowników, robotniczych, młodzież — wszyscy ci zwiedzający opuszczali wystawę z głębokim przekonaniem, że wytwórczość krajowa w całym szeregu dziedzin doskonale może zastąpić zagraniczny import, że w tym kierunku niedostatecznie doceniałyśmy nasze własne wysiłki i że jaknajszybciej trzeba odrobić wszystkie zaległości i usunąć wszystkie niedociągnięcia na tej

drodce. Dlatego też podkreślić należy dydaktyczne, wychowawcze znaczenie wystawy na terenie Łodzi. Zainteresowanie wystawą miało również swe źródło w urzędzeniu jednocześnie wspaniałej wystawy obrazów przywiezionych z Rosji oraz w organizowaniu szeregu imprez, jak festiwalu śpiewaczego i popularnych odczytów.

Na ile tych celowych wysiłków nasuwają się pewne wnioski o charakterze zasadniczym. Jeżeli bowiem ten twórczy wysiłek dał pozytywne wyniki to może należałoby się zastanowić nad tem, czy nie

byłoby celowe utworzenie w Łodzi tym wielkim ośrodku gospodarczym instytucji stałej w postaci targów włókienniczych. Łódź ma swe specyficzne regionalne zadanie, które targi włókiennicze mogłyby w sposób właściwy i celowy reprezentować. Można wyrazić całkowite przekonanie, że inicjatywa tego rodzaju uzyskałaby poparcie i życzliwe współdziałanie wszystkich zainteresowanych czynników. Jeśli dużo mniejsze ośrodki, jak Poznań, Lwów, Katowice i Wilno potrafiły w bardzo trudnych warunkach stworzyć i utrzymać w o-

kresie kryzysu instytucje targów, to chyba Łódź, której nigdy na inicjatywie gospodarczej nie zbywało mogłaby zrealizować ten projekt. Włókiennictwo ma przed sobą w Polsce poważne jeszcze możliwości rozwojowe i właśnie utworzenie instytucji targów włókienniczych byłoby świadectwem żywotności tej gałęzi przemysłu i wyrazem jego dążeń do ulepszenia jakości swej produkcji, która przyczyniłaby się do przyspieszenia zdobycia rynku zewnętrznego i skierowania konsumenta ku towarom krajowym.

Ulgę przy zaległościach

opłat na rzecz instytucji ubezpieczeń społecznych

W „Dzienniku Ustaw” nr. 29 ogłoszono ustawę o ułatwieniu spłaty zaległych składek i opłat na rzecz instytucji ubezpieczeń społecznych.

Odsetki i kary za zwłokę, przypadające od zaległych składek i opłat ubezpieczeniowych, których termin płatności upłynął przed 1 lipca 1932 r. za czas od powstania zaległości do końca września 1933 r. i w tym czasie nie uiszczono, ulegają.

1) całkowitemu skreśleniu o ile dotyczą należności, przypadających na rzecz ubezpieczalni społecznych.

2) obniżeniu do 6 proc. rocznie, o ile dotyczą należności, przypadających na rzecz pozostałych ubezpieczeń społecznych.

Do umorzenia, wzgl. obniżenia odsetek zwłoki, spłata zaległych należności rozłożona będzie w następujący sposób:

1) w razie hypotecznego zabezpieczenia należności na raty, płatne w 10 lat, poczynając od 1 lipca r. b. przy oprocentowaniu 4 i pół procent, licząc od 1 października 1933 r.;

2) w razie braku zabezpieczenia hypotecznego — na raty, płatne w 3 lata, poczynając od 1 lipca r. b. przy oprocentowaniu 6 proc. rocznie, licząc od 1 października 1933 r.

Min. opieki społecznej w porozumieniu z min. skarbu ustalił w drodze rozporządzenia tryb postępowania oraz szczegółowe warunki stosowania ulg wyżej wymienionych oraz może przyznać dalsze ulgi dla płatników, którzy spłacą zaległe składki lub opłaty przed terminem.

Ponadto min. opieki społecznej

może upoważnić instytucje ubezpieczeń społecznych do umorzenia w całości lub w części należności tych instytucji z tytułu zaległych składek i opłat ubezpieczeniowych w wyjątkowych, gospodarczo uzasadnionych przypadkach a w szczególności w przypadkach, gdyby ściąganie tych zaległości mogło spowodować ruinę gospodarczą majątku lub przedsiębiorstwa.

Wszystkim zaległym składkom i opłatom na rzecz instytucji ubezpieczeń społecznych, których spłatę reguluje omawiana ustawa, przysługują do czasu całkowitego dokonania ich spłaty przywileje, przyznane składkom i opłatom na rzecz instytucji ubezpieczeń społecznych w postępowaniu egzekucyjnym i upadłościowym.

Funty poszukiwane

Na rynku pieniężnym sytuacja kształtowała się bez zmian. Bank Polski nie zmienił kursu dolara, placąc zł. 5.25, zł. 5.26, zł. 5.28, identyczne kursy obowiązywały na prywatnym rynku, przyczem sytuacja była zupełnie spokojna i transakcje za wierano w wyjątkowych jedynie wypadkach.

Na rynku funta, który wczoraj był silnie poszukiwany, kurs kształtował się od zł. 27.50 do zł. 27.40. Zdaniem niektórych sfer giełdowych obecne wzmożone zainteresowanie funtem tłumaczy się w pierwszym rzędzie Targami Lewantynskimi, na które wybiera się wiele osób z Łodzi. w związku z czem są funty dość silnie poszukiwane. Bank Polski podwyższył kurs funta znowu o 7 punktów, placąc 27.27, przyczem podaż była bardzo słaba, przy zwiększonym zapotrzebowaniu.

Dolary złote były zupełnie bez zainteresowania, kształtując się od zł. 9.01 do zł. 9.00.

8 proc. listy zastawne m. Łódź złotych notowano od zł. 47, do zł. 46.50 przy zwiększonej podaży i słabym zainteresowaniu.

Na rynku akcyjnym w dalszym ciągu zaznaczył się kompletny brak zainteresowania akcjami K. E. Ł., które notowano pod znakiem tendencji słabej.

Ulgę nie mają zastosowania w ubezpieczeniu pracowników umysłowych do tych składek, od których wpłacenia uzależnione jest zaliczenie do miesięcy składkowych okresu zatrudnienia, poprzedzającego zgłoszenie do ubezpieczenia.

Ulgę, przewidzianą w omawianej ustawie, nie stosuje się do zaległości, powstałych wskutek złej woli płatnika.

Rynek pieniężno-towarowy

Cedula giełdy łódzkiej

Na wczorajszym zebraniu giełdy w Łodzi notowano:

	sprzedaż	kupno
Dolary	5.27	5.26
Budowlana	44.25	44.—
Inwestycje	108.25	108.—
Dolarówka	54.—	53.75
Stabilizacyjna	57.75	57.50
8 proc. Łódź	47.25	46.75
Bank Polski	81.—	80.50
Tendencja	cokolwiek mocniejsza.	(ag)

Warszawska giełda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była mocniejsza przy obrotach zwiększonych Bank Polski płacił za banknoty do łarowe 5.26. Notowano: Berlin 209.90 — 209.80 (— 45), Belgja 123.90 (plus 2), Holandia 358.45 (plus 5), Kopenhaga 122.45, Londyn 27.40 (— 3), Nowy Jork 5.29,75 (plus pół) — kabel, Nowy Jork 5.29 (plus pół), Paryż 34.3,50 (plus pół), Praga 22.02, Sztokholm 141.35 (— 5), Szwajcaria 171.42, Włochy 45.58 (— 1); w obrotach prywatnych marka niemiecka 206.50, szyling austriacki 98.50, frank francuski 34.97, korona czeska 21.70, frank szwajcarski — 171.25, funt angielski 27.30, dolar 5.27.50, rubel złoty 4.66, dolar złoty 9, rubel srebrny 1.43, bilon 0.68.

AKCJE.

Dla akcji tendencja była niezmienna. Notowano: Bank Polski 81 — 81.50 — 81.25, Lilpopy 10.75, Starachowice 10.65 — 10.60 (— 15), Rudzki 2.50, transakcje nienotowane: Cukier 17.50, Modrzejów 3.75, Ostrowiec 21.50, Haberbusch 31.75

PAPIERY PROCENTOWE.

Dla papierów procentowych tendencja utrzymana. Notowano: 3 proc. bud. 43.75 — 43.65 (plus 10), 4 proc. dol. 53.50, 4 proc. inwest. 107.75 (— 25), 5 proc. konwers. 61.50 (— 100), 5 proc. kol. 58.25 — 57.75, 6 proc. dol. 73 — 72.33, 7 proc. stab. 57.75, 8 proc. oblig. bud.

Jutro plenum izby przem.-handlowej

Jutro o godz. 18 odbędzie się zebranie plenarne izby przem.-handlowej, które poprzedzą zebrania sekcji przemysłowej i handlowej, zwołane na ten sam dzień.

Porządek dzienny zebrania plenarnego obejmuje m. in. następujące sprawy: zatwierdzenie rocznego zamknięcia rachunkowego izby i uchwalenie absolutorium dla prezydium z wykonania budżetu za r. 1933, uchwalenie opłat pobieranych przez izbę od importowanej bawełny i odpadków bawełnianych na cele popierania eksportu, uchwalenie norm prawno - technicznych (uzansów) dla handlu przedzą bawełnianą oraz obniżenie opłat pobieranych od wartości sporów, rozpoznawanych przez sąd arbitrażowy izby. Ostatnia z wymienionych spraw zostawiona została przez izbę na porządku dziennym celem ułatwienia warunków korzystania z usług sądu polubownego izby.

Nowy zarząd stow. ekspedytorów

Nowy zarząd stowarzyszenia ekspedytorów ukonstytuował się w nast. sposób: prezes — p. L. Rotband, wiceprezes — p. Szenfeld, skarbnik — p. Mandelbaum, sekretarz — Prussak, gospodarz — p. Starkman, członek zarządu — p. Kantorowicz.

Radca prawny stowarzyszenia przyjmuje od godz. 5 — 7 wiecz.

Zapisy nowowstępujących członków przyjmuje sekretariat Stowarzyszenia (Śródmiejska 12, I p. front) codziennie od 9 — 1 i 3 — 7.

Ożywienie w jedwabiu

Hurt i detal czyni świeże zakupy

Ostatnio zaznaczyło się na rynku łódzkim wzmożone zapotrzebowanie na damskie tkaniny jedwabne. W związku z tem ruch w detalu temi tkaninami był znaczny. Największym stosunkowo popytem cieszyły się tkaniny gatunku „crepe fay” oraz materiały szluczone-jedwabne t. zw. „mongole”. Tegoroczna produkcja mongoli jest bardzo poważna, specjalnie duże ilości mongoli produkcji firmy N. Ejtingon znajdują się w handlu. Jako objaw charakterystyczny wymienić należy fakt, że jakkolwiek jeszcze w r. ub. kli-

jentela domagała się mongoli gładkich, to obecnie poszukiwane są mongole deseniowe, do produkcji których fabryki całokowicie się zastosowały. Z innych gatunków tkanin jedwabnych, które cieszyły się większym nieco popytem wymienić należy „crepe marocain”.

Wobec wzmożonego ruchu w detalu, spodziewane jest obecnie ożywienie w handlu hurtowym, detaliści bowiem wyzbywają się zapasów, będą więc zmuszeni do poczynienia świeżych zakupów

Niema już zlej cery!

Racjonalne masaże i pielęgnowanie odpowiednimi środkami wyszlacheńia i wydelikatnia naskórka, oraz usuwa pryszczki, zmarszczki etc.

Institut de Beauté roma

Piotrkowska 121

poprzeczna oficyna, I piętro.

Tel. 155-55

Łódzkie Żyd. Tow. Muz. Literackie „Hazomir”

SALA FILHARMONJI

Środa, dnia 18 kwietnia o godz. 8.45 wiecz.

„CZTERY PORY ROKU”

ORATORJUM J. HAYDNA w 4 części. Dyrygent prof. J. ZAKS

Udział biorą:

DORA SCURI (sopran) artystka oper włoskich, ADAM DOBOSZ (tenor) artysta opery warszawskiej, ALEKSANDER MICHAŁOWSKI (bas) artysta opery warszawskiej.

CHÓR MIESZANY I ORKIESTRA T-WA „HAZOMIR”, ŁÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji

Skuteczna metoda walki z przestępczością

Ogromny sukces w walce z rostem przestępczości osiągnęło prawodawstwo w Australji. W roku 1931 wprowadzono nową ustawę, na mocy której każdy obywatel, choćby nie karany sądownie, zbyt często spotykany i widziany w towarzystwie osobników o podejrzanej kondycji, ulega karze zamknięcia w więzieniu na 12 miesięcy. Po uchwaleniu i wprowadzeniu w życie nowego prawa, wniesiono oskarżenie tylko przeciw 39 osobom, z których sąd skazał 26 na karę więzienia za przebywanie w towarzystwie notorycznych przestępców.

Zdaniem władz sądowych przestępczość w Australji spadła znacznie od czasu wprowadzenia nowego prawa, gdyż grasujące dotąd bandy opryszków nie mogą znaleźć dla siebie żadnego lokalu ani przytułku.

POLSKA MÓWI O POLSCE

Propaganda przez radio w językach obcych

Czas powojenne cechuje niezwykle silny rozwój środków propagandowych, wśród których radio zajmuje miejsce wybitne. Radio przenika swobodnie przez granice państw i może być słuchane niezależnie od kraju, a nawet części świata. Głos radia dociera bezpośrednio do najbardziej zamkniętych mieszkań, atakuje słuchacza w jego własnym domu, zmuszając często do wysłuchania tematu, który przedtem wogóle nie zajmował jego umysłu.

Nie dziwnego, że wszystkie niemal radiostacje stają do wysłuchania propagandy nie tylko wśród słuchaczy własnego kraju, ale również i wśród obcych.

Zagadnienie nadawania przez radio odczytów w językach obcych jest trudne do rozwiązania w praktyce. Przecież radiofonia musi dawać przede wszystkim program zrozumiały dla większości swych abonentów, a odczyty w językach obcych nie mogą być podciągane pod tę kategorię. Są jednak pewne względy wyższe, konieczności państwowe, kiedy radio musi zrobić wyłom w tej zasadzie i musi ponieść niezbyt ciężką ofiarę na ołtarzu dobra ogólnego. Ofiarę tę ponoszą również radiosłuchacze, którzy słysząc odczyt np. w języku nowogreckim muszą zrezygnować na ten czas z korzystania z radia.

Polskie Radio stosuje dawkowanie odczytów w językach obcych w ramach, które w żaden sposób nie mogą krzywdzić dobrych praw ra-

diosłuchaczy polskich. Z chwilą uruchomienia Raszyna, a więc stacji, słyszalnej dobrze w całej Europie, odczyty w językach obcych narzucały się radju, jako konieczność.

Podstawą programową odczytów obcych była stale idea dobrego słuszenia sprawom Polski. To też często odczyt w języku obcym poruszał zagadnienia bieżące, natychmiastowe i aktualne, te zagadnienia, które wymagały natychmiastowej interwencji w sensie poinformowania o istotnym stanie stosunków celem przeciwdziałania mylnym mniemaniom.

Odczyty w obcych językach

Odczyty zagraniczne w Polskim Radju obejmowały szeroki krąg zagadnień od turystyki, aż po problemy naukowe. Przed mikrofonem Polskiego Radja stawali jako prelegenci i polacy i goście zagraniczni, nasi przyjaciele, którzy korzystając z pobytu w Polsce, bogaci w bezpośrednie doświadczenia, informowali z Polski o Polsce swych rodaków. Do takich należy dr. Jan Zbinden, filozof szwajcarski, który mówił w Polskim Radju po niemiecku o wrażeniach z pobytu w Polsce, do takich należy p. Aillen Alpen, która opisywała Anglikom Polskę, widzianą oczyma australijki. Również po angielsku p. Stanley Philipson informował wch rodaków o stosunkach gospodarczych polsko-angielskich.

Zagadnienia międzynarodowe z punktu widzenia polskiego oświaty znakomity znawca prawa międzynarodowego prof. Ludwik Erlich w dwu odczytach angielskich: „Dobra wiara w stosunkach międzynarodowych” i „Rewizja traktatów i prawo międzynarodowe”.

Dorobek pracy polskiej, imponujący w perspektywie 15-lecia na różnych odcinkach oświaty w języku angielskim i francuskim. Po angielsku mówił na ten temat p. Tadeusz Ordon, po francusku zaś red. Stanisław Poraj. Również udział Polski w międzynarodowym wysiłku naukowym oświetlony był w odczytach obcych Polskiego Radja. O wielkim fizyku polskim, Marjanie Smoluchowskim, w związku z rocznicą epokowego eksperymentu skroplenia powietrza mówił prof. Malarski ze Lwowa, zaś o naszej genialnej rodaczce, Marji Curie-Skłodowskiej w laboratorium i w domu informowała Anglików p. Romana Dalborowa.

Z odczytów angielskich wymienić jeszcze należy odczyt p. Tadeusza Ostrowskiego: „Polskie koleje państwowe”, red. Maksymiljana Gożyńskiego o „Polskim morzu” i prof. dr. Walerjana Goetla „Ochrona przyrody w Polsce”.

Wielka ilość odczytów angielskich, nadawanych przez Polskie Radio nie jest przypadkowa. Opinia angielska jest najłatwiej poinformowana o sprawach polskich i o tem, czem naprawdę jest odrodzone państwo. Poza tem radiosłuchacze angielscy reprezentują szczeniowicę nową rzeszę, która jest bardzo wdzięcznym terenem propagandowym.

Z odczytów w innych językach wymienić należy czeski odczyt Witolda Bunikiewicza „Romantyzm ziemi polskiej”, rumuński prof. Biedrzyckiego „Turystyka w Polsce” i włoski prof. Jana Liwoczyńskiego „Piękno Polski”.

Odrębnie traktować należy odczyty w języku nowogreckim. Zdałoby się, że propagandowe ich znaczenie jest niewielkie z powodu małego rozpowszechnienia tego języka. W istocie jest odwrotnie, gdyż radiosłuchacze greccy nie posiadając własnej rozgłośni z wielką chęcią i zainteresowaniem słuchają odczytów przez radio w swym języku i są bardzo

wdzięczni Polskemu Radju, że od czasu do czasu nadaje reprodukcje specjalnie dla nich przeznaczone.

Esperanto propaguje naszą pracę

Do odczytów w językach obcych należą również odczyty w języku międzynarodowym — esperanto. Esperantysty są idealistami, którzy chciwie łapią na swych odbiornikach, rozrzuconych po całej kuli ziemskiej każde słowo radiowe wypowiedziane w ich wdzięcznym języku. Odczytów esperanckich w roku 1933 było 27. Poruszały one najbardziej różnorodne zagadnienia. Teksty pisane po polsku przez różnych autorów tłumaczył w Krakowie znany esperantysta polski p. Tadeusz Hodakowski i wygłaszał je następnie przed mikrofonem. Z ważniejszych odczytów wymienić należy prof. Leona Chwistka „Kulturze duchowej Polski”, dr. F. Burdeckiego „W 50 rocznicę skroplenia powietrza przez uczonych polskich”.

O rozslawionym w całej Europie hejnale marjackim mówił dr. Jerzy Dobrzycki, o Fryderyku Chopinie dr. Józef Reiss, o Sobieskim pod Wiedniem Tadeusz Hodakowski.

Specjalnie podkreślić należy troskę esperantystów o wykorzystanie radia w kierunku propagandowym. Nietylko słuchali chętnie odczytów ale sami prosili o nadanie im prelekcji na pewien określony temat, który im wydawał się niezbyt jasny. Z tej troski wyrósł odczyt Tadeusza Hodakowskiego p. t. „Toruń i Kopernik”, gdyż esperantysty chcieli, aby w języku esperanckim poinformowano cały świat o polskości Kopernika i o polskości jego rodzinnego miasta Torunia.

Esperanto spełnia w jednej dziedzinie olbrzymią rolę. Ociemniałi, których liczba po wojnie wzrosła z powodu pewnych trudności w drukowaniu książek systemem Braille w językach krajowych, używają esperanta, jako środka porozumiewania się. Dla tych esperantystów przeznaczone były dwa odczyty, a mianowicie, kpt. Jana Silhama p. t. „Esperanto a ociemniałi”, oraz p. Zygmunta Soboty „Samopomoc ociemniałych w Polsce”.

W dziedzinie propagandy turystyki polskiej również nadano kilka odczytów. Omówiono przed mikrofonem sporty zimowe w Polsce, dorobek Gdyni, kąpieliska w Polsce, oraz porę letnią, jako najwłaściwszą do zwiedzania Polski przez obcych.

Wspomnieć również należy o odczycie esperanckim, poświęconym Witowi Stwoszewi, w związku z jego jubileuszem, obchodzonym w roku ubiegłym.

NAKŁADEM KSIĘGARNI ŁÓDZKIEJ „CZYTA”
Łódź, ul. Prez. Narutowicza nr. 2

ukazały się już

„GRZECHY WIELKIEGO MIASTA”

Filmo-romans

Szymona Bogdanowicza

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Cena 2 zł.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

TEATR MIEJSKI

Dziś premiera sztuki M. Alsberga p. t. „Konflikt”.

TEATR POPULARNY

Dziś i jutro o godz. 8.30 wiecz. operetka w 3 aktach „Cnotliwa Zuzanna”.

„ARARAT”

Program „Hymn Efn Zych”, wystawiony przez znakomity zespół „Araratu” z Władysławem Godkiem, jako konferencierem na czele, zdobył przebojem Łódź. Program grany w Warszawie przez szereg miłoścy skrzy się humorem, śpiewem i tańcem.

ORATORJUM HAYDNA.

Towarzystwo muzyczne - literackie „Hazomir” wystawia nakładem wielkich starań i kosztów nieśmiertelne oratorjum J. Haydna „Cztery pory roku” pod dyrykcją prof. J. Zaks. Udział biorą: Dora Scuri (sopran), artystka oper włoskich, Adam Dobosz (tenor), artysta opery warszawskiej, Aleksander Michałowski (bas), artysta opery warszawskiej, chór mieszany tow. „Hazomir” oraz łódzka orkiestra filharmoniczna. Oratorjum wystawione będzie w środę, dnia 18 kwietnia w sali filharmonji.

KONCERT WALCÓW

Dzisiaj o godz. 17.20 rozgłoszenie Polskiego Radja nadają z Warszawy interesująca audycję wokalną na którą złoży się walc Schuberta Straussa i Penkiewicza w układzie na chór mieszany; w formie tej

wale jest rzeczą rzadko spotykaną i tem ciekawszą, jeśli śpiewać go będzie „Lutnia” warszawska pod dyrykcją swego niezmordowanego kierownika, Piotra Maszyńskiego.

(z)

SUKCES MALARZA ŁÓDZKIEGO.

Znany publiczności łódzkiej artysta malarz, Natan Szpigel, odniósł w ub. tygodniu w Krakowie poważny sukces artystyczny. Mianowicie na wystawie zrzeszenia artystów żydowskich, urządzonej w krakowskim domu akademickim, w której wzięło m. in. udział szereg wybitnych artystów, dyrektor muzeum narodowego zakupił dla oddziału sztuki nowoczesnej im. Stanisława Wyspiańskiego jeden z wartościowych obrazów Szpigla. W ten sposób w muzeum narodowym znajdzie się praca utalentowanego artysty łódzkiego. Obraz jest martwą naturą, przedstawiającą „teflin”, „tales”, lichtarz i modlitewnik.

WYSTAWA ŁÓDZIANINA — MARCEŁEGO SŁODKIEGO.

Do Łodzi przybył przed kilku dniami znakomity artysta - malarz, Marceł Słodki. Artysta jest z pochodzenia łódzianinem. Przez blisko 20 lat przebywał zagranicą, przeżywał we Francji, gdzie odniósł wielkie sukcesy, wystawiając swe niezwykle interesujące i różnorodne obrazy w najpoważniejszych galeriach. Aby zetknąć się na nowo z polskim społeczeństwem, Słodki przyjechał do Warszawy i wystawił w salonach Ga-

lińskiego swe prace, odznaczające się wytworną formą i silnym kolorytem. Krytyka stołeczna odezwała się o talencie Słodkiego bardzo pochlebnie. Wystawę swoją artysta przenosi obecnie do Łodzi i w dniu 15 b. m. nastąpi jej otwarcie w salach hotelu „Savoy”.

„ŚWIECONE U GENERAŁA KNAZIEWICZA”.

Sto lat temu w 1834 roku mieszkał we wsi Montmorency pod Paryżem słynny legionista z czasów napoleońskich, sędziwy generał Karol Książewicz. Odnajmował polewo dworku od wdowy po oficerze francuskim Jej córkę, 18-letnią Sofinetę, darzył ojcowską sympatią, odbywał z nią wycieczki po pięknych okolicach Montmorency i uczył ją po polsku, w czem pomagał mu jego ordynans wesół Grześ, były żołnierz z roku 1831.

Od niedawna bawił w Montmorency na odpoczynku poeta, Stefan Witwicki, przyjaciel Mickiewicza i był codziennym gościem u Książewicza. Na pierwszy dzień świąt Wielkanocnych zaprosił do siebie Książewicz na — świecone przyjaciół, emigrantów z Paryża: zaszalonego poetę i partję, przyjaciela Kościuszki — Ursynę Niemcewicza, pułkownika Antoniego Góreckiego, popularnego autora bajek politycznych, Adama Mickiewicza i jego kolegę Ignacego Domejkę.

I tutaj to Mickiewicz odczytuje podczas uczyń ustępy z „Pana Tadeusza”, którego pisanie ukończył przed miesiącem.

Miły ten i wzruszający obrazek,

TEATR ROZMAITOŚCI

(dawn. Teatr Miejski)

Cegielniana 27, tel. 112-25.

Gościnne występy teatru

Ararat

Kier. Art. M. Broderson

Dziś 1 przedstawienie

o 10 w.

rewelacyjny program p. n.

Hymn Efn Zych

w 2-ch częściach, 16-tu odsłonach.

Reżyserja: Dżigan i Szumacher

Konferencier Władysław Godk

stwarzający złudzenie rzeczywistości — przeniesie słuchaczy w epokę, w której tworzyli poeci i żyli ludzie tak bliscy naszemu sercu.

To polskie święcone na obczyźnie napewno przemówi do sentymentu polaków.

(r)



Przejazd 2

Dziś i dni następnych!

Vlasta Burian

w komedji p. t.

„Rewizor” podług Gogola

Nadprogram: Dodatek dźwiękowy

Passe-partouts i bilety ulgowe, prócz urzędowych, nieważne



Ceny miejsc: I seans 54 i 85 gr. nast. III m. 85 gr., II m. 1.09 I m. — 1.30.

Ceny miejsc: I seans 54 i 85 gr. nast. III m. 85 gr., II m. 85 gr. I m. — 1.09.

LECZNICAPRYWATNA
ze stałymi łózkami**D-ra Z. RAKOWSKIEGO**dla chorych na
USZY, NOS I GARDŁO
operacje i t. d.**Piotrkowska 67** Tel. 127-81
Przyjmuje od 11 — 21 5 — 8.

Dr. med.

L. Szarogroderchoroby wewnętrzne
przeprowadził się na
ul. ANDRZEJA nr. 27
telefon 182-06
Przyjęcia od 6—8 w.**Leczenie**

krótkimi falami radiowymi

Choroby stawów, kości, mięśni,
nerwów, skóry, narządów we-
wnętrznych kobiecych i t. d.
w gabinecie terapii fizycznej
Dr. POLAKA, Nawrot 7. Tel. 184-21

Dr. med.

Dr. Michał ASZChoroby wewnętrzne i dzieci
przeprowadził się
na **ul. Andrzeja 32**
przyjmuje od 6—8 wiecz.
Telefon 159-18.**Dr. J. Nadel****AKUSZER-GINEKOLOG**
przyjmuje od 3—5 i 7—8 wiecz.
Andrzeja 4, tel. 228-92**Józef KALISZ**specjalista chirurg
ul. Gdańska 42. Telefon 121-21.
Operacje w kli-
niece prywatnej „SANTE”
6-go Sierpnia 15, tel. 153-10

Do akt. Nr. Km. 717 | 1934

Obwieszczenie.Komornik Sądu Grodzkiego w Ło-
dź, rewiru 14-go, zamieszkały w Łodzi
przy ul. Al. 1-go Maja 54
na zasadzie art. 1030 U. P. C.
ogłasza, że w dniu 19 kwietnia
1934 roku o godz. 12 w Łodzi przy
ul. Al. 1-go Maja 4
odbędzie się publiczna licytacja ru-
chomości, a mianowicie:
180 pudełek gusików zatraskowych
do rękawiczek i 200 pudełek jedwa-
biu maszynowego
oszacowanych na łączną sumę zł. 1130
które można oglądać w dniu licytacji
w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej
oznaczonym.

Łódź, 6.4-34 r.

Komornik (-) St. Dulkowski
Sprawa Dawida Szwarca p-ko f.
„Ch. M. Szattan i J. Cynamon”.**Ostrzeżenie.**Ostrzega się ogół nauczy-
cielstwa przed obejmowaniem
posad kierowniczych i nauczy-
cielskich w prywatnych szko-
łach powszechnych na terenie
Łodzi, bez uprzedniego porozu-
mienia się z Biurem Pośredni-
ctwa Pracy przy Związku Zaw.
Naucz. Pryw. Szk. Powsz.
„Ogniwo” w Łodzi, ul. Piotr-
kowska 111.Zarząd Zw. Zaw. N. Szk.
Pryw. Powsz. „Ogniwo”**LECZNICA**chorób
uszu, nosa i gardła
ze stałymi łózkamiDr. Dr. J. Imich
i A. Wołyński
Piotrkowska 55
fr. i p., tel. 174-74.**INSTYTUT****Kosmetyki Lekarskiej**
i Szkoła Kosmetyczna
Zatw. przez Min. Opieki Społ.**MIMAR**Prez. Narutowicza 9
Tel. 122-09.pod fach. kierown. lekarsk.
przyjmuje od 11—2 i od 4—8.
Od 7—8 przyjmuje lekarz specjalista**Kupię**urządzenie gabinetowe
wzgl. kilka foteli klubowych, mało
używanych.
Tel. 144-60, od 10—2 i od 4—7.

Do akt. Nr. Km. 666 | 34

ObwieszczenieKomornik Sądu Grodzkiego w Ło-
dź, rew. 11, zam. w Łodzi przy ul.
Przejazd 40
na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza,
że w dniu 13 kwietnia 1934 r.
o g. 15 w Łodzi przy ul.
Srebrzyńskiej 55
odbędzie się publiczna licytacja ru-
chomości a mianowicie
kwiatów doniczkowych
oszacowanych na łączną sumę zł.
1020.—
które można oglądać w dniu licyta-
cji w miejscu sprzedaży, w czasie wy-
żej oznaczonym.

Łódź, dn. 7.4.34.

Komornik (-) Antsiewicz
Sprawa firmy G. van der Stauch, p-ko
Wincentemu Terpińskiemu.


PROSZEK
Z. KOGUTKIEM
(MIGRENO-NEVROSIN)
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENE NEURALGIE
BÓLE ZĘBÓW
GRYPE, PRZEBIECZENIA
BÓLE ARTRETYCZNE
STAWOWE, KOSTNE i t.p.
PROSZEK TEN WYRABIAMY W POSTACI
TABLETEK.
ŻĄDĄCIE ORYGINALNYCH PROSZEKÓW
Z. KOGUTKIEM

Zarząd Spółki Akcyjnej**„KOLEJ ELEKTRYCZNA ŁÓDZKA,”**
Spółka Akcyjnama zaszczyt zawiadomić PP. Akcjonariuszów, że we wtó-
rek, dnia 24 kwietnia 1934 roku, o godzinie 17-ej odbę-
dzie się w lokaju Banku Przemysłowców Łódzkich w
Łodzi przy ul. Ewangelickiej Nr. 15**XXXIV Zwyczajne Walne Zgromadzenie**

z następującym porządkiem dziennym:

1. Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilan-
su oraz rachunku zysków i strat za rok 1933 i po-
kwitowanie władz Spółki.
2. Podział zysków za rok 1933.
3. Uchwalenie budżetu na rok 1934.
4. Wybór dwóch członków Zarządu (§ 26 statutu).
5. Wybór dwóch członków Rady Nadzorczej (§ 38
statutu).
6. Wolne wnioski a art. 54 prawa akcyjnego.

PP. Akcjonariusze, zamierzający uczestniczyć w
tem Zgromadzeniu, winni złożyć swe akcje albo kwity
depozytowe notariuszów lub krajowych instytucji kre-
dytowych w biurze Zarządu Spółki w Łodzi, ul. Tram-
wajowa 6, najpóźniej do dnia 16 kwietnia 1934 roku
włącznie.**L. JASIŃSKI, Składy Nasion**prowadzone od 1870 r.
w Łodzi, ul. Andrzeja 10, tel. 189-56
w Łęczycy, ul. Poznańska 30, tel. 125.
polecają pierwszej jakości NASIONA rolne, traw,
drzew, warzywne i kwiatowe, narzędzia i przyrządy
ogrodniczo-pszczelnicze, nawozy i środki chemiczne
do celów ogrodnich. Cenniki rozsyłamy bezpłatnie.**Gabinet kosmetyki**
lecniczej i toaletowej**Z. SZWALBE**dyplom Uniwersytecki
Moniuszki 1, tel. 127-99.Usuwanie wszelkich
defektów cery.
Usuwanie bezpowrotnie i bez
śladow szpeczących włosów.
Przyjmuje 10—2 i 4—8 wiecz.Do akt. Nr. Km. 361/34
i 362 | 34**OGŁOSZENIE.**Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi
rewiru 5-go, zamieszkały w Łodzi przy
ul. Narutowicza 35
na zasadzie art. 602 K. P. C.
ogłasza, że w dniu 18 kwietnia 1934 r.
o godz. 12-ej w Łodzi przy ul.
Narutowicza 49
odbędzie się publiczna licytacja ru-
chomości a mianowicie: mebli i dy-
wanów
oszacowanych na łączną sumę zł. 1410
które można oglądać w dniu licyta-
cji w miejscu sprzedaży, w czasie
wyżej oznaczonym.
Łódź, 3.4.34
Komornik (-) Edmund Koroczycki**„PRACA”**Kursy Zawodowe Żeńskie przy
Tow. Szerzenia Pracy Zawodo-
wej wśród Kobiet Żyd.
Wólczańska 21, tel. 167 15
przyjmuje zapisy na nast. daty:

1. Sztuka stosowana-
haftciarstwo
2. Krawiectwo damskie -
krój
3. Gorsciarstwo-krój
4. Modniarstwo-kapelusze
5. Bielizniarstwo-krój
6. Ondulacja
7. Manicure

Sekretariat czynny w godz. od
9—13 i 15—19.**Samodzielny, zdolny****fachowiec farbiarski**dla farbiarni materiałów bawełnianych, sztucz-
nego jedwabiu, do natychmiastowego objęcia
stanowiska, poszukiwany.
Oferty składać pod „B. R. 102” do administ.
niniejszego pisma.**Aparat fotograficzny****kupie**formatu 10x15 lub 6 1/2 x 9 z migawką 1/5000
Wiadomość do firmy „Amator”, Piotr-
kowska nr. 116.**Wodę sodową****Lemoniady owocowe**

Specjalność:

„Oranżada” „Chabomlek”

Dostawę lodu naturalnego

poleca

Fabryka Napoi Gazowych „ŹRÓDŁO”

Łódź, Kilińskiego 97, tel. 133-72 i 209-87

Szybka i solidna obsługa!

Ogłoszenia drobne**Nauka i wychowanie**INTELIGENTNA wychowawczy-
ni z praktyką poszukiwana do
dwóch chłopców w wieku szkol-
nym. Zgłoszenia do 11-ej rano
i od 3-ej do 5-ej po południu,
Narutowicza 47, m. 33.POSZUKUJE inteligentnej wy-
chowawczynie do 7-letniego
chłopczyka. Zgłaszać się Nawrot
39, m. 10, od 7—8 wiecz.**Choroby zwierząt**
(Specjalność—psy domowe)Lekarz medycyny
weterynaryjnej**M. A. Reich**przyjmuje codziennie od 9 do
1 i od 4—7 p.p.
Nawrot 11, II p. Tel. 175-77
Ceny lecznicze.**Kupno i sprzedaż.****ZŁOTO, SREBRO,**
biuterję i kwity lombardowe
kupuje i płaci najwyższe ceny
Magazyn jubilerski **L. Fijałko,**
Piotrkowska 7.**Lokale****Do wynajęcia**lokale po cukierni Komara (piakarnia,
sklepy i sale bilardowe), pomieszcze-
nia nadają się na bank lub instytucji
Narutowicza 14. Dozorca wskazuje.POKÓJ umeblowany, centrum,
wygody, telefon, wejście niekry-
pujące — do wynajęcia od za-
raz oraz do sprzedania biurko
amerykańskie, żaluzjowe wraz
z fotelem. Wiadomość tel. 208-99NIEKRYPUJĄCY pokój dla so-
lidnego pana od zaraz do wy-
najęcia. Sienkiewicza 20, m. 7,
od 14 do 16.5-cio i 3 POKOJOWE mieszka-
nie z wszelkimi wygodami do
wynajęcia przy ul. Piotrkow-
skiej 189.POKÓJ umeblowany z niekry-
pującym wejściem dla pana ta-
nio do wynajęcia. Telefon —
wygody. Zastać od 3—5 p. p.
Piłsudskiego 55, m. 12.DO WYNAJĘCIA słoneczne
6-pokojowe mieszkanie z holem,
na 1 piętrze, naprzeciw parku
Szaszica. Wiadomość: tel. 122-40
052—3**GABINET****FIZYKALNEJ TERAPII**

przy Tow. „LINAS HACEDEK”

w Łodzi, Cegielniana 17
Tel. 115-11.Naświetlania po cenach przystępnych.
Djatermja zł. 2.—, Kwarcowo lampa
zł. 0.75, Kąpiele elektryczne zł. 1.50,
Sollux zł. 1.50.Gabinet czynny od 11—1 i od 4—6
i jest pod nadzorem stałe ordynują-
cego lekarza.**Dźwiękowy kinoteatr****„CORSO”**

Zielona 2 | 4

VV

Ceny miejsc popularne:

I-zł. 1.09, II 85 gr., III 54 gr.

Początek w dni powsz. o 4,
w soboty, i niedziele o 12-ej**Nasz wielki bezkonkurencyjny program! — Poraz pierwszy w Łodzi****„MOKRA PARADA”**wg. słynnej powieści Uptona Sinclaira. — Reżyserja wielkiego Victora Fleminga. W rolach głównych:
Dorothy Jordan, Myrna Loy, Walter Huston, Neil Hamilton i Lewis Stone.

Niebywała akcja. — Wspaniała gra. — Film, który pobije rekord powodzenia.

„Flip i Flap robią karierę Bomba śmiechu Huragan wesołości**Prenumerata** miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie —
40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszeniaza wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł; Reklamy tekstem
redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miej-
50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wiersz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50
Poszukiwanie pracy 10 gr. za wiersz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia sędziowskie i zaślubinowe 12 zł. Ogło-
szenia zamiejscowe obliczane są o 30% drożej, firm. wagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk
50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej. Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.Redaktor: **Eugeniusz Kronman.** Za Wydawnictwo odp. Eugeniusz Kronman, „Prasa”, wydawnictwa sp. z ogr. odp. W drukarni własnej Piotrkowska 101